

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym: W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnośnienie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

Dziś: Wirgiliusza B. W.
Wtorek: Mansweta B. M.
Środa: Saturnina i Filomeny.
Czwartek: Andrzeja Apostoła.

Wschód słońca o godzinie 7-ej minut 24
Zachód 3-ej 55
Długość dnia godzin 8 " 16
Ubyło 8 " 27

Wschód księżyca o godzinie 4 minut 57 w.
Zachód 10 13 r.
Wysokość wody na Wiśle st. 8 c. 6 (st 9 c. 2).
Dziś o godzinie 2-ej po poł. ciepła 3°.

OGŁOSZENIA

Reklamy: za jeden wiersz garbontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20.

Nekrologia: za wiersz 15 kop. Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia za jeden wiersz po 2 kop. każdy raz, ogłoszenie minimum 20 kop.

Nadesłane: za jeden wiersz garbontowy rs. 1.

Ogłoszenia do Kurjera przyjmuje także Kantor własny Kurjera w Łodzi.

ROK SIEDMDZIESIĄTY TRZECI.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor Kurjera Warszawskiego codziennie od godziny 8-ej zrana do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej zrana do 1-ej po południu.

Redakcja, Administracja i Brukarnia: Plac Teatralny nr. 9—Telefon Redakcji 268. — Telefon administr. 517.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

Nadesłane.

Zarząd Fabryki „Złoty Uł”

uprasza Szan. Kundmanów z prowincji o łaskawe wezwanie nadesłanie zamówień świątecznych.

— Wczoraj, jako w wysoce uroczystym dniu urodzin JEJ CESARSKIEJ MOŚCI NAJJAŚNIEJSZEJ PANI, odprawione zostały nabożeństwa w świątyniach wszystkich wyznań. Wieczorem miasto, przystrojone flagami, wspaniale iluminowane. Przedstawienia we wszystkich trzech teatrach rozpoczęły się od wykonania Hymnu Narodowego, który na żądanie obecnej w sali publiczności powtarzano.

W prawosławnym soborze katedralnym, po Świętej Liturgii, którą odprawił Najprzewielebniejszy Flawjan, arcybiskup chełmski i warszawski, odprawione były modły dziękczynne do Pana Boga. Na liturgii i modlitwach obecne były wyższe władze wojskowe i cywilne, naczelnicy oddzielnych części i zarządów i mnóstwo pobożnych. Podczas modłów z wawów cytadeli warszawskiej, na sygnał rakietą z placu Krasińskich, dana była salwa z 21 wystrzałów armatnich.

KALENDARZ

Wtorek słowiański: Dziś Tomira, jutro Gościława. Zgromadzenie: Posiedzenie członków komitetu wystawy skór i wyrobów dekoracyjno-tapicerskich. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—7 wieczorem.)—Miesięczne zebranie ogólne członków Towarzystwa ogrodniczego. (Resursa kupiecka przy ulicy Senatorskiej—8 wieczorem.)

Wybory: Składanie kartek wyborczych na członków zarządu warszawskiej gminy starozakonnych. (Kancelaria zarządu gminy, Grzybowska, 26—6 po południu.)

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm., 15—od 10-ej rano do 4-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulki. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 8-ej wieczorem.)—Wystawa obrazów spółki malarzy oraz rzeźbiarzy. (Nowy-Swiat, 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.)—Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rzemieślniczego krajowego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskiej-Przedmieście, № 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.)—Wystawa Mu-

zeum rzemieślniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7—9-ej wieczorem, w niedziele zaś i święta od 10-ej rano do 4-ej po południu.)—Wystawa etnograficzna. (Wiejska, 18, dom hr. Branickiego—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)

Wystawy terminowe: Wystawa prac ś. p. Andriello. (Salon artystyczny malarzy, rzeźbiarzy i budowniczych, Nowy-Swiat, 27—od 10-ej zrana do 7½ wieczorem.)—Wystawa skór, wyrobów skórzaných i dekoracyjno-tapicerskich. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ul. Krak.-Przedm.—od 10-ej zrana do 7-ej wieczorem.)—Wystawa tryptyku p. t. „Modlitwa” Wacława Szymanowskiego. (Sala resursy obywatelskiej na Krakowskiej-Przedm.—od 11-ej zrana do 7-ej wieczorem.)—Wystawa przetworów owocowych i warzywnych. (Lokal Towarzystwa ogrodniczego, Chmielna, 14—od 9-ej zrana do 10-ej wieczorem.)

Teatry: Wielki dziś „Lucja z Lammermooru” (z udziałem panny Julji Biondelli oraz pp. Suagnes’a i Broggi-Muttini’ego) oraz „Divertissement taneerskie”; jutro „Pajace” (z udziałem panny Libji Drog oraz pp. Suagnes’a, Romana Blanchart’a i Broggi Muttini’ego) oraz „Syrena”; — Rozmaitości: dziś „Wicek i Wacek”; jutro „Polskiatek”; — Mały: dziś „Pierścień rodzinny”; jutro „Piękna Helena” (z udziałem panny Klementyny Ozosnowskiej). (7½ wieczorem.)

— W kościele św. Franciszka Serafickiego (po-franciszkańskim) jutro, o godz. 10-ej zrana, odprawiona będzie solenna wotywa z wystawieniem N. Sakramentu i procesją ku czci św. Antoniego Padewskiego.

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 9-ej zrana, w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej w kościele św. Ducha (po-paulińskim) odprawiona będzie ku Jej czci solenna wotywa.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Same przesilenia ministerjalne wypadło nam dziś zapisać w kronice czasu. W Paryżu, Rzymie i Belgradzie ministerja podały się do dymisji.

W Serbji przygotowywało się przesilenie gabinetowe już od chwili ciężkiego zachorowania prezesa ministrów, Dokieza, który zdala od kraju poddać się musiał w Abbazji trudnej operacji i nierychło odzyskał siły, uzdalniające go do powrotu na ciernistą niwę życia politycznego. Po przewrocie, dokonanym d. 13-go kwietnia w Belgradzie przez króla Aleksan-

dra pod wpływem Milana, ster gabinetu objął z porady ojcowskiej tego ostatniego nie potężny swoją popularnością w łonie zwycięskiego stronnictwa radykalnego Mikołaj Pasicz, osobiście nienawistny Milanowi, ale pojednawczy i łagodny Dokiez. Energiźnego Pasicza mianowano posłem serbskim w Petersburgu. Radykaliści, którzy weszli w ogromnej większości do skucezyny, pragnęli mieć swojego tradycyjnego przewodźcę w domu; podsunętego sobie przez rząd na przewodnika Welimirowicza łagodnie odepchnęli i pomimo oddalenia się Pasicza nad Nowe wybrali go prezesem komitetu centralnego partji radykalnej, a następnie prezesem samej skucezyny, na miesiąc tylko udzielając mu urlopu. Choroba Dokieza przyspieszyła rozwiązanie sytuacji. Zastępujący go Sawa Gruicz ujrzał się nareszcie zmuszony złożyć dymisję gabinetu w ręce króla, któremu wypadnie chyba odwołać Pasicza z Petersburga, aby go zwrócić skucezynie. Tak się przedstawiają pobudki jednego przesilenia.

W Rzymie kilku godzin parlamentarnego rozjątrzenia wystarczyło, aby obalić gabinet Giolittiego. Raport komisji parlamentarnej oczyścił wprawdzie będących u steru ministrów Giolittiego i Lacavę z pod zarzutów czerpania w jakikolwiek nieprawny sposób z funduszy niebezpiecznego „Banca Romana”, obarczył wszakże gabinet dwoma zarzutami niemniej doniosłymi: zatajenia pamiętnego raportu Biaginięgo, który pierwszy zrzucił maskę z niecznej gospodarki Bernarda Tanlonga, mianowanego pomimo tego dość wczesnego odkrycia przez Giolittiego senatorem, i niedostarczenia sądowi wszystkich dokumentów, pochwycenych u Tanlonga przez policję. Ministerjum, któremu można było uczynić zarzut niedbalstwa i patrzania przez szparę na ohydne przeniewierstwa wielkiego banku, szafującego tuż pod bokiem rządu nieprawnie milionami, musiało ustąpić z widowni, aczkolwiek winę jego podzielała wszystkie ministerja od r. 1880-go. Giolitti odpowiadać musi za Rudinięgo, Crispiego, Nicoterę aż wstecz do Depretisa, którzy w równej mierze przymykali jedno oko na nieład w finansach włoskich, wywołany bezkarnością prywatnych banków emisyjnych.

bitwy patrzący na ruchy kolumn, czy nie wypada posłać której pomocy. Wódz używa do tych posyłek adjutantów, a moja Cesia posilkuje się spojrzeniem, giestami, uśmiechem, marszczeniem brwi, a wreszcie małemi półsłówkami mówiącami to i owo.

Podczas najwyższego rozigrania się, instynkt przeznaczenia ostrzega ją, że mogę to wszystko widzieć, a po minie poznaje, że mi się nie podoba. Wtedy przybiega, przymili się, główkę pod ramię mi włoży i szepce:

— Tylko się nie dasaj i nie zważaj, co ja wyrabiam; mnie to tak bawi, ty zawsze jesteś dla mnie mój najpiękniejszy, najlepszy i najpierwszy.

Być może, że ja najpierwszy, ale nie jedyny, skoro są dalsze numery, czasem idące aż do pięciu i więcej. Możeby właściwiej było, abym tych numerów za sobą nie widział.

A propos zdolności wojennych mojej żony, to pozycja moja przypomina posterunki kawalerji przy obserwacji armat. Nieprzyjacieli wali na mnie ze swych dział, kule jak grad padają i ziemię ryją dokoła, a ja nie mogę korzystać z mojej broni, bo nie dosięgnę, i stanowiska opuścić honor nie pozwala. Innym razem znowu zdaje mi się, że ci wszyscy wielbiciele mojej żony są głodnymi widzami przed wystawą w restauracji, gdzie za szybą rozłożone są apetyt wzbudzające specjały. Broni ich okazała szybą, to niby ja, mąż, więc muszę się mieć na baczności, aby tej szybki kto mi nie stłukł, i pilnować moich specjałów, jakbym stał przy nich na warcie.

Łatwo sobie wyobrazisz, że przy podobnych ape-

32)

MILUTKA ŻONA.

POWIEŚĆ

przez

Alberta Wilczyńskiego.

(Dalszy ciąg.)

LIST IX-ty.

„Zakopane.

Przez kilka dni nie miałem czasu literalnie wyjąć z teki rozpoczętego listu do ciebie i pisać dalej, pokazuję się zatem, że ciężka jest służba u pięknej i milutkiej żony, zwłaszcza gdy jest otoczona ciałą adoratorów. Widzę to najwyraźniej, że ten Alfred, Czesław, ten profesor uniwersytetu z Krakowa, a nawet młody słuchacz politechniki, pan Józef, wszyscy podkochiwają się w mojej Cesi. Zagadkowym tylko wydaje mi się Staś, który niby to asystuje mamie, a mama niby to traktuje go jak syna, a swoją drogą strzela oczyma ku pani Karolowej i to tak powłóczył, przeciągle a żałośnie, jak brytan, uwiązany na łańcuchu, patrzy na miskę ze strawą, do której dostać się nie może. Szczerzy zęby i sroży się, gdy inny pies do tej miski się zbliża, a jak niema nikogo, to się obliżuje i apetyt zaostża.

Wiesz, Tadzio, że ja to wszystko widzę, a widząc

doznaję pewnej podniety do rywalizacji z nimi tak, że często mi się zdaje, że z męża przerodziłem się znów na konkurenta mojej żony.

Zastanowiwszy się bliżej, powiem ci prawdę, że pozycja moja nie zawsze godną jest zazdrości, i kto wie, czy nie wolałbym mieć trochę mniej pięknej, mniej milej, a zarazem, choć ciężko mi to wymówić, mniej zalotnej żony. Żeby już u licha podstarzała się trochę, albo zbrzydła... Teś jako specjalista w tych rzeczach powiada, że kokieterja próżnych żon jest najwyczerpieniejszym manewrem do podbijania bębena mężom, coś w rodzaju świstania i śmigania batem nad końmi, aby szły żwawiej.

Może i tak jest u innych, ale Cesia to już urodziła się zalotną i mimo wszelkiego hamowania się, aby to uchodziło za zwykłą uprzejmość towarzyską, lubi ciągnąć każdego do siebie bez żadnych dalszych planów, ot jak sroka kradnąca z amatorstwa błyszczące przedmioty. Spójrz na nią w chwili rozechocenia, a podziwiać musisz ów talent czy spryt do kaptowania. Natychmiast dostrzeże ona, komu się podoba, a kto jej niechętny. O pierwszego nie dba tyle, bo któż się liczy ze zwyciężonym, ale co drugiego, to widzę, jak ją coś koci, aby i tego podbić.

Kokieterja u niej, jak sądzę, już przeszła w nałóg, jak u wielu mężczyzn sport myśliwski albo gra w karty, dlatego z równym interesem kaptuje sobie względy mężczyzn, czy kobiet, starych czy młodych, nawet studentów, a w braku innych górali przewodników; jednym słowem, wyteża całą przytomność swoją w tym kierunku, podobnie jak wódz podczas

Podanie się gabinetu p. Karola Dupuy do dymisji uważać wypada za zwycięstwo większości zachowawczo-opportunisticznej nad grupą radykalną, złożoną z ministrów: Peytrala, Terriera, Viette'a i Vigera. Już na kilka tygodni przed zebraniem się izb mówiono o gorliwych zabiegach prezesa gabinetu, p. Dupuy, około puryfikacji rządu z żywiołów radykalnych i utworzenia jednolitego ministerjum zachowawczo-republikańskiego. Skutkiem słusznym przedstawień Carnota, że duch konstytucji wymaga poprzedniego zbadania, jak się ułoży większość w izbie, p. Dupuy odroczył swoją akcję puryfikacyjną, odnosząc tymczasem zwycięstwo wewnętrzne nad kolegą swoim, ministrem finansów, Peytralem, który od roku 1888-go przemawia żarliwie za wprowadzeniem we Francję stopniowego podatku od dochodu. Przeciwniej radykalno-demokratycznej reformie oświadczył się p. Dupuy z większością swojego gabinetu, a Peytral, trzymający się oburacz teki, wołał zgodzić się na odroczenie projektu, choćby *ad calendas graecas*, byle nie rzekać się piastowanej władzy.

Deklaracja gabinetu, odczytana na posiedzeniu izby z d. 21 b. m., potępiła „inkwizytorski” projekt podatku dochodowego i pod tym znakiem wewnętrznego rozstroju w łonie rządu rozpoczęły się natychmiast rozprawy w izbie nad interpelacją socjalisty Jaurès'a o politykę ogólną. Naprawdę deputowani Lavertujon i Lockroy ostrzegali rząd, aby nie przyjmował dyskusji natychmiastowej; panu Dupuy było pilno, oznajmił on, że z radością przyjmuje rozprawy natychmiast. Skutek był widocznie taki, iż Dupuy mógł wywnioskować z ich przebiegu, że stanowisko jego oparte na umiarkowanie-republikańskiej większości w izbie, dość jest silnem, aby zaproponować prezydentowi Carnotowi przyjęcie dymisji gabinetu, powstałego z koalicji pomiędzy radykalistami a oportunistami, i zastąpienia go gabinetem jednolitym. To też Carnot powierzył niezwłocznie misję utworzenia nowego rządu panu Dupuy.

Wypada nam się przypatrzeć teraz przebiegowi sytuacji, która do przesilenia ministerjalnego doprowadziła.

We francuskiej izbie deputowanych toczyły się we czwartek w dalszym ciągu rozprawy nad interpelacją Jaurès'a o politykę ogólną rządu. Radykalista Edward Lockroy widzi w pojedynku pomiędzy prezesem ministrów a inicjatorem interpelacji walkę pomiędzy polityką rządową a rewolucyjną; Francja zaś potrzebuje polityki republikańskiej. Jaurèsowi nie powiedzie się nigdy obalić pojęcia ojczyzny. Stare stronnictwa znikły, zmiecione przez głosowanie powszechne. Cazenove de Pradines woła: To błąd! Nie rzekliśmy się nigdy naszych nadziei. Lockroy: Szanujemy pańską lojalność. Jesteś pan royalistą i jedynym! (oklaski). Książę Rohan i Bandry d'Asson protestują imieniem swej obrażonej ambicji! Lockroy mówi dalej: Rzeczpospolita zjednała sobie przyjaciół Rosji i Papieża. Prezes ministrów zaś mówi, jak monarchista, i chce porządek publiczny postawić nad prawem. Na ławie ministrów zasiadają ludzie, którzy podpisali niegdyś wniosek rozdziału kościoła od państwa, a dzisiaj? Zasiada tam minister, który zamierzał wnieść do dawnej izby projekt podatku dochodowego, czy wyrzekł się dziś tej idei? Trudno mi w to uwierzyć! (Minister Peytral, do którego cierpkie te słowa były skierowane: Masz pan zupełną słuszość!) Lockroy po tej szpilce, wepchniętej Peytralowi imieniem radykalistów za to, że ugiął się przed

oportunistyczną większością swoich kolegów w ministerjum, przechodzi do kwestji socjalnej i zaleca pójść za przykładem Anglii, która umiała zbadać, co jest słusznego i sprawiedliwego w rewindykacjach robotniczych. Polityka postępu republikańskiego jest jedyną polityką rozsądną we Francji.

Po nim mówił oportunista Barthou, który jeszcze silniej przypiera do muru ministra Peytrala, zapytując go pozytywnie, czyli rząd ma zamiar wniesienia do izby projektu o podatku dochodowym z r. 1888-go, którego autorem był Peytral? Zagabnięty wymawia się, że musiał liczyć się z pewnemi okolicznościami i zmienić podstawy swojego projektu. Następnie deputowany paryski Chautemps objaśnia zasady komunistyczno-rewolucyjnego socjalizmu, który urodził się z bulanżyzmu.

Deschanel dowodzi, że radykaliści i socjaliści nie są żywiołami, z którymi jakkolwiek rząd mógłby paktować.

Przebieg posiedzenia sobotniego znajdują czytelnicy naszkicowany w „Ostatniej poczcie”. Br. Z.

Ceny węgla w Warszawie.

III.

Ceny węgla.

Dotarliśmy obecnie do najważniejszego dla mieszkańców Warszawy punktu w artykule niniejszym: do cen węgla.

Zanim obliczymy, ile węgla w sprzedaży drobnej kosztować powinien, musimy obrachować, jakie koszty składnik ponosi, zanim węgiel do składu swojego wprowadzi.

Wypada nam zacząć od wielkich hurtowników.

Hurtownicy.

Tu przedewszystkiem zaznaczyć musimy szczerze, że zbadanie rachunków i możliwych zysków hurtowników wielkich jest wprost niemożliwem.

Sklada się na to przyczyn kilka, z których najważniejszą jest ta, że niepodobna sprawdzić, jaką cenę hurtownik wielki, którego tu nawet spekulantem nazwać możemy, płaci za węgiel kopalniom, jakie ma koszty, jaką cenę od odbiorców hurtownych otrzymuje. Sprawdzić zaś tych danych nie można, bowiem ani żaden hurtownik swoich tajemnic nie zdradzi osobom postronnym, a tem mniej dziennikarzowi, ani też temu ostatniemu informacyi pod tym względem nie udzieli ani kopalnie, ani odbiorcy.

Ceny, jakie wielcy hurtownicy płacą kopalniom, zależą przedewszystkiem od ilości węgla, jakie hurtownik na czas dłuższy w kopalni zamawia. Rzecz bowiem naturalna i w każdej galezi produkcji praktykowana, że odbiorca wielki otrzymuje towar po cenie niższej, aniżeli odbiorca mały. W handlu węglem różnice cen wprost w kopalniach są bardzo małe, dochodzą bowiem na wagonie zaledwie do pół rubla. Jak już wspominaliśmy, wielki odbiorca: kolej wiedeńska, za korzec węgla z najlepszej kopalni „Saturn” płaci 41½ kop. loco Dąbrowa Górnicza, i za tenże sam gatunek węgla, lub węgiel, posiadający tę samą wartość, hurtownik zapłaci cenę równą, lub najwyżej 42 kop., a najniżej 41 kop. Różnica to więc tak mała, że w handlu drobiazgowym nie ma ona żadnego zgoła znaczenia.

Na wysokość ceny w kopalni wpływa także mniej-

szą lub większą pewność wypłaty hurtownika. Składa on wprawdzie znaczną kaucję w kopalni, jednakże otrzymuje kredyt miesięczny, bowiem żaden z nich nie rozporządza tak znacznym kapitałem obrotowym, by mógł za węgiel płacić kopalni gotówką, a równocześnie dawać go hurtownym odbiorcom na kredyt dwu lub trzymiesięczny, a choćby tylko jednomiesięczny. Wobec tego ten hurtownik otrzyma ustępstwo w cenie, w każdym razie bardzo drobne, co do którego kopalnia nie ma najmniejszej wątpliwości, iż należność za węgiel po upływie miesiąca najniezawodniej otrzyma.

A kredyt, przez hurtowników wielkich od kopalni otrzymywany, nie jest mały, chociaż tylko jednomiesięczny. Wykaże nam to rachunek.

Częste są wypadki, że hurtownicy wielcy zamawiają w kopalniach dostawę po 50 wagonów dziennie, t. j. 1,500 wagonów miesięcznie. Licząc wagon tylko po 40 rs. loco Dąbrowa, wypadłoby, że hurtownik w ciągu miesiąca sprowadza węgla za 66,000 rs. Do tej sumy trzeba dodać koszty transportu kolejowego, które musi płacić gotówką natychmiast, bo kolej nie na kredyt nie przewozi. Koszty transportu wynoszą 35 rs. 12 kop. za wagon, a więc 1,500 wagonów 48,180 rs. Hurtownik, o którym mowa, zapłaciłby zatem w ciągu miesiąca za 1,500 wagonów węgla i transport do Warszawy 66,000 rs. + 48,180 rs. = 114,180 rs. Czy więc wielu jest w Warszawie hurtowników, którzy rozporządzają tak znacznym kapitałem obrotowym? A przecież hurtownik taki dostarcza węgiel kolejom w Cesarstwie, różnym wielkim przedsiębiorstwom, fabrykom i t. d., które za węgiel natychmiast nie płacą, owszem hurtownik musi czekać miesiąc, dwa, a niekiedy nawet trzy, zanim dana instytucja rachunek z nim sprawdzi, wypłatę należności wyasygnuje i t. d. Należy zaś pamiętać jeszcze o tem, że rachunek powyższy podaliśmy loco stacja kolejowa w Warszawie, więc rachunek ten powiększy się znakomicie, jeżeli węgiel przesyłany jest po za Warszawę.

A zatem hurtownik wielki obraca olbrzymimi masami węgla i olbrzymimi sumami pieniędzmi. Jeżeli posiada dostateczny kapitał obrotowy, odnosi zysk czysty większy, jeżeli zaś musi korzystać z kredytów bankowych, naówczas lwia część zysków płaci bankom za procent od wypożyczonych pieniędzy.

Zyski te w ogóle nie są wielkie, jak w każdym handlu hurtowym, bowiem hurtowny odbiorca żąda od hurtownika węglowego również ustępstw, a więc ceny znacznie niższej, aniżeli w handlu detalicznym. Jak nas informowano, zysk wielkiego hurtownika rzadko dosięga rubla na wagonie, a najczęściej wynosi 60—70 kop. (na wagonie).

A zatem hurtownik, który w ciągu miesiąca jest w stanie sprzedać 1500 wagonów węgla z zyskiem w wysokości rs. 1, zarobiłby rs. 1,500 miesięcznie na czysto. Od tej sumy należy jednakże odliczyć procent od wypożyczonego kapitału, straty na wadze węgla, koszty utrzymania personelu biurowego i t. d. Jak już wspomnieliśmy, wobec niemożności stwierdzenia danych, trudno wysokość kosztów tych obliczyć, chociażby w prawdopodobnem przybliżeniu, w każdym jednakże razie muszą być one znaczne i znakomicie zysk hurtownika wielkiego zmniejszają.

Jakkolwiek hurtownik taki zyskuje mały stosunkowo procent na obrocie, jak bowiem powyższe zestawienie wykazuje zaledwie około 1%, to jednakże zysk jego jest zawsze pewnym, jeżeli hurtownik nie zamawia w kopalniach węgla więcej, aniżeli sprzedać może.

Jestże to możebne?

Takby się zdawało, a jednak tak nie jest. Hurtownik posiada zamówienia zakontraktowane, może więc wiedzieć, ile w danym miesiącu węgla będzie potrzebował, zatem czyni odpowiednie, kaucją zagwarantowane, zamówienie w kopalni. Istotnie też codziennie, o ile warunki komunikacyjne nie staną na przeszkodzie, otrzymuje zażadana ilość węgla. Tymczasem co się dzieje?

Węgiel zamawiał w czasie mrozu, a więc w czasie największego zbytu, tymczasem nagle nastąpiła odwilż, skutkiem której popyt na węgiel zmniejsza się ogromnie. To znów odbiorca hurtowny, skutkiem nieprzewidzianych okoliczności, dawne zamówienie zmniejsza, skutkiem czego hurtownik nie ma pola zbytu na węgiel otrzymywany. Chociażby nawet zamówienie w kopalni zmniejszył odpowiednio, nagromadzi mu się tymczasem olbrzymi zapas węgla, którego sprzedać nie może.

Naraża go to na nowe koszty, bowiem albo węgiel, który miał wysłać dalej, musi sprowadzać do swojego składu i ponosi koszty zwózki, albo płacić kolei składowe.

Niespodzianki takie są dla hurtownika arcynieprzyjemne, a często nawet na jego klęskę finansową się zamieniają, nie może bowiem węgla sprzedać, zaś rachunek kopalni uregulować musi, więc w braku kapitału ucieka się do pożyczek, które często są tak

tytach głodnych i manewrowaniu Cesi nie można się obejść bez fałszywych ataków, zasadzek, marszów, kontrmarszów, które w każdej wojnie, a zatem i w małżeńskie są uprawnione. Z tego naturalnie powstają ciągle kwasy, obrazy, dąsy i gniewy, co mnie zajmuje niezmiernie i bawi. Cesi uczuć jestem pewniejszy, niż właściciele kapitałów, lokowanych w banku angielskim, a że ona lubi się bawić w ludzi i znajduje dudków, którzy się dają łapać na jej załotność, więc niech się łapia. Przyznaj sam, że taktyka moja na razie jest bardzo praktyczna: udaje, że nie nie widzę i nie słyszę, ale skoro miarkuję, że gra przekracza granicę zabawy, wpadam jak piłka między grających z miną dobrodusznego naiwna i odrazu mieszam szyki. Mnie się zdaje, że tak jest lepiej, niż gdybym występował w roli zazdrosnego Otella i sceny wyprawiał. Tego rodzaju afekcje mogą być skuteczne podczas konkurów, kiedy to panny wierzą, iż dla ich pięknych oczu kochankowie gotowi są sześć razy dziennie w łeb sobie strzelać, ale nie przystoja mężowi, boby go ośmieszali.

Dla samej ciekawości twojej, jak się ta farsa tutaj odbywa, muszę ci narysować sylwetki adoratorów mojej Cesi i naszkicować parę scen pociesznych.

Numerem pierwszym jest Staś, najdawniejszy i najwierniejszy wielbiciel Cesi. Zdaje mi się, w którymś z dawniejszych listów wspominałem o nim, teraz więc dodam, że mógłby się stać dla spokoju mego bardzo niebezpiecznym, gdyby z powodu przerafinowanej przebiegłości sam się nie zaplatał w sidła,

które dla innych pozostawiał. Człowiek ten, przy całej oglądzie towarzyskiej, przy ugrzecznionej aż do przesady słodyczy i pozornej dobroci, jest w gruncie rzeczy zimnym rachmistrzem i najpospolitszym karierowiczem. Przysięgłbym, że jego obliczenia idą dalej, niż zwykle bałamucenie pięknej i młodej mężatki. Podobna mu się Cesi, choć w niej nie zakochał, ale z pewnością więcej mu się podoba jej majatek, a z nim gotowa karjera. Nóż potrafi ją w sobie rozkochać, to przecież o rozwód nie trudno, dlatego też do rzeczy bierze się systematycznie, z usnutym z góry planem, rozłożonym na czas dłuższy... Nie lubię tego człowieka, chociaż skacze przedemną na paluszkach i wszem wobec oświadcza, że doskonalszego odemnie mężczyzny nie zna, a jestem pewny, pokryjomu szyje mi buty, gdzie tylko może i jak może, czego dowodem jego uwagi o zaniedbywaniu żony przezeń na owej naradzie familijnej przed wyjazdem. Wziął się tedy do formalnych konkurów, kaptając mamę, która jest główną osią w rodzinie, co mu jednak nie przeszkadza ukradkiem wzdychać do Cesi, szeptać komplementy do ucha i z czcią balwochwalczą spoglądać słodko—czulemi oczyma. A naiwnej kobiecie, żadnej kadzideł, w to tylko graj, dlatego widzę, że lubi go bardzo i ceni za mniemaną życzliwość i uwielbienie dla całej rodziny.

Otóż takim powinien być prawdziwy przyjaciel jak Staś—powiedział raz do mnie—bo ja nie rozumiem życzliwości z ciągłą krytyką.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

kosztowne, że nie tylko zysk na handlu węglem pochłaniają, ale nawet narażają na straty.

Opowiadano nam, że niedawno, skutkiem takich właśnie przyczyn niespodzianych jeden z hurtowników warszawskich, w przeciągu bardzo krótkiego czasu, stracił około 16,000 rs., chociaż posiadał olbrzymie zamówienia, bardzo korzystne nawet. Zamawiania te skutkiem odwilży itd. zostały w części cofnięte, gdy tymczasem hurtownik ów nagromadził zapasy olbrzymie, bo przeszło 100 wagonów dziennie wynoszące.

W wypadkach podobnych hurtownicy radzą sobie tem, że zbyt dużą ilość węgla sprzedają na stacji towarowej kolei wiedeńskiej przekupcom, nabywającym po jednym wagonie (czasem do spółki). Taka sprzedaż przynosi hurtownikowi korzyści znaczne, otrzymuje bowiem cenę nierównie wyższą, aniżeli przy kontraktowanych cenach hurtowych, nie zawsze jednakże korzyści te wynagradzają straty, przez niespodzianki wspomniane wyrządzone.

Oto są ciemne strony handlu hurtowego. Handel taki jednakże, jak już zaznaczyliśmy poprzednio, nie naraża na straty, jeżeli hurtownik nie wdaje się w spekulację, jeżeli sprowadza tyle tylko węgla, ile go napewno sprzedać może. Nie zarobi w takim razie wiele, ale ma pewny procent od obrotu.

Jeżeli wielki hurtownik nie goni za zarobkiem dużym, jeżeli nie podejmuje się dostaw, na które jego kapitał obrotowy nie pozwala, jeżeli jest przezorny w przyjmowaniu dostaw i nie zawiera kontraktów z odbiorcami, którzy z wypłatą się nie spieszą, lub którzy później dostawę żadaną zmniejszają, nie straci na przedsiębiorstwie, owszem zarobi na pewno.

Hurtownicy zbyt często ludzą się nadzieją, że na wielkich dostawach, wielkich obrotach więcej zarobią. Tak się też dzieje, jeżeli hurtownikowi węglowemu nie stanie na przeszkodzie, ale najmniejszy zawód jest dla niego przykrym, bowiem procent zysku jego nie jest dużym. Hurtownik powinien unikać dostaw ryzykownych; wszelka spekulacja powinna mu być obca.

Takich hurtowników mamy w Warszawie mało, zaledwie bowiem kilku; wspomniemy tu nawiasowo, że, o ile nam wiadomo, nie robią (prócz dwu czy trzech wyjątków z czasów dawniejszych) wielkiego interesu na swoim przedsiębiorstwie, chociaż rozporządzają znacznymi stosunkowo kapitałami.

Hurtownicy ci trudnią się dostawą znacznych ilości węgla dla kolei w cesarstwie, dla wielkich fabryk, hut żelaznych w cesarstwie itd.

Los ich przedsiębiorstw ma pierwszorzędny wpływ na cenę węgla w samej Warszawie; wpływa na nią o tyle, że nieraz skutkiem zwiększenia się wywożonej przez nich ilości węgla do cesarstwa, daje się w Warszawie uczuć brak tego artykułu, a brak ten wywołuje wzrost cen, z braku bowiem takiego składnicy natychmiast korzystają; zresztą znaczna, nawet przeważna część tych składników nabycia węgla od wielkich hurtowników, którzy nakładają ceny odpowiednio do zapasów chwilowych i koniunktur handlowych. Im więcej węgla hurtownik ma do zbycia w Warszawie i im mniejsze jest zapotrzebowanie, tem taniej sprzedaje go składnikowi. Ale naturalnie, ani hurtownik, ani składnik nie przyznają, po jakiej cenie drugi kupuje węgiel od pierwszego, gdyż zdradzenie tej tajemnicy handlowej nie leży wcale w interesie obudwu.

Z tej przyczyny podając obliczenie ceny węgla u składnika, mającego bezpośrednią styczność z publicznością, nabywającą mniejsze ilości węgla (10, 20, 30 korey itd. naraz), rachunek nasz musimy oprzeć na cenach, płaconych loco Dąbrowa Górnicza. Zaznaczyć tu jeszcze należy, że prawie wszyscy hurtownicy posiadają w Warszawie składy, przeznaczone do sprzedaży drobniejszej.

Hygiena piękności.

Czem dla nas pani Lucyna (czyż potrzebuję dodawać: Cwierzakiewiczowa?) w zakresie sztuki kulinarnej, tem dla Francji, a po części i dla świata całego była pani d'Alq w zakresie towarzyskiej obyczajności.

Była — smutne słowo; pani d'Alq znalazła od pewnego czasu rywalkę, a tą jest — pani baronowa Staffe. „Obyczajówki” pani d'Alq zbliżyły przy radach i przepisach pani baronowej, szczegółowszych jeszcze, subtelniejszych jeszcze. I nie koniec na tem. Oto pani baronowa wkroczyła na niwę higieny piękności niewieściej i z artykułów swoich, porozrzucających po czasopiśmie, ułożyła podręcznik — że tylko zgłębiać i zgłębiać, czerpać i wyczerpywać, a uczyć się i rozkoszować.

Pani d'Alq była pedantycznym nauczycielem tylko; pani baronowa filozofować lubi. Podtrzymywanie piękności waszej — mówi do niewiast — jest obowiązkiem, jest jednym z kardynalnych przepisów filozofii praktycznej. O żono! — woła — sądzisz, żeś zdobyła męża u ołtarza? Złudzenie. Zdobywać go możesz przez życie całe, podbijać go, więzić, przykuwać, czarować, ośniewać, nie dawać mu chwili dla...

porównań oraz szukać czegoś wdzięczniejszego, miłszego, piękniejszego!

Zalotność żony na beneficj męża jest — cnotą. Tedy, droga pani, kup sobie podręcznik mój, zatytułowany w polskim wydaniu „Piękność i zdrowie. Praktyczne rady, wskazówki i przepisy dla kobiet”, a nauczysz się, jak w jedwabnych więzach niewieściech wdzięku utrzymać pannę twego, co niewolnikiem twoim jednocześnie być powinien.

Jeśli chcesz mieć pięć śnieżną a delikatną — powiada wciąż pani baronowa — myj twarz swoją na deszczu. Deszcz to najprzedniejszy kosmetyk. Ostoniwszy się w płaszcz nieprzemakalny i okrywysz głowę takimże kapturkiem, wyjdź pani bez parasola, wystawiając dobrze twarz na deszcz rześisty lub drobny i przechadzaj się tak przez godzinę.

Chcesz, aby ci włosy nie ściemniały? Zmywaj włosy arakiem, nalany na ogórki polne (coloquinte). Brunetką jesteś pani? Żal mi ciebie. Najsylniejsze piękności niewieście były blondynkami: piękna Helena, Salome, Lukrecja Borgia, Marja Tudor, La Vallière, cesarzowa Eugenia.

Chcesz, aby dźwięk głosu twego stał się miłym? Odychaj parą mleka, w którym gotowane były figi.

Brwi masz rzadkie i nieforemne, ach! malowaniem wszelkim jestem przeciwna, ale niech ci służy... tajemnica haremu: środek nieszkodliwy a prosty — atrament chiński (tusze), rozpuszczony w wodzie różanej.

Masz duże ręce. Nie noś nigdy obcisłych rękawów.

O paznogiach miej staranie. Dla utrzymania ich w dobrym stanie dość poświęć im godzinę czasu na tydzień (str. 149).

Nieładnie rączka twoja wygląda w rękawiczce? Naturalnie, bo rękawiczka źle włożona. Wsuń napróżd cztery palce, a dopiero duży palec, opierając łokieć na kolanie. Następnie naciągnij dobrze rękawiczkę i — zapnij na drugi guzik, poczem na wszystkie następne. Skórka nigdy nie pęknie, dziurki się nie rozszerzają, rękawiczka leży, jak ulana — a wszystko to dlatego, że zaczęłaś pani ją zapinać od drugiego guzika. Od drugiego... pani zapamięta, prawda?

Na czerwone ręce — ciasto migdałowe z miodem. Na czerwone ramiona (do stroju balowego) — gliceryna, woda różana i tlenek cynku (aptekarz przypawi). Preparat ten ostatni ma tę zaletę, że nie brudzi czarnych ubiorów tancerzy. (W imieniu panów, dzięki pani baronowej!)

Zbyt duża tusza i zbyt duża chudość jednakowo piękności szkodzą. Pani Staffe daje też przepisy zarówno na schudnięcie, jak na potłuszczenie. Aby schudnąć — jeść mało; główne pożywienie: mięso, jajka, nabiał, jarzyny, sałaty, grzyby, owoce; pić mało, a do wina przy obiedzie dolewać wody Vichy lub Appolinaris. Sposób na utycie: chleb, rosół z przyprawą mączną, tapioka, sago, kasza owsiana, ryż, mięsa umiarkowanie, na śniadanie kawa ze śmietanką lub czekolada, po obiedzie kieliszek starego Bordeaux; a przedewszystkiem spokojny tryb życia, rozrywki w kółku rodzinnem, dobry humor!

Lecz nie tylko z twarzy i postawy piękna być powinna niewiasta, piękna też być powinna — w kolorze. To też pamiętać należy, że aksamitna, ciemno-niebieska suknia jak stworzona dla blondynek. Niech natomiast unikają kolorów nikłych, nawet blado-niebieskiego. Dla bladych brunetek — barwy czerwone, żółte, ale zielonej sukni niech jak ognia się strzegą.

Nawet perfumy. Te nie tylko dodają uroku; niektóre z nich wywierają wpływ na usposobienie moralne. I tak: piżmo pobudza podobno uczuciowość i kłiwłość, zapach werbeny rozwija smak artystyczny, fiołki podniecają — pożądaną.

Nie pomija pani baronowa szczegółów najblahszych na pozór i — to właśnie siłę jej przepisów stanowi. Ma też w zapasie rady. Oto np. chcąc — powiada — aby perły nie umierały czyli nie gasły, zamykać je należy z kawałkiem korzenia jesionu.

A chcąc, aby piękność nigdy nie umierała czyli nie gasła? — jaki jest przepis na to?

Na to wiele jest przepisów, ale właśnie dlatego radykalnego środka na to niema. Istnieje tylko higiena piękności, sztuka, którego apostołką jest właśnie pani baronowa Staffe, sztuka, podtrzymująca cenne dary natury tak długo, jak długo podtrzymać je jest w mocy ludzkiej.

Zaś, że pani Staffe mistrzynią jest w fachu swoim, przeto nie dziw, że książka jej w lat kilka doczekała wydań 26-iu i że ją świeżo naszemu czytelnictwu przyswojono.

Książka to przeznaczona dla dam — pięknych, a przynajmniej przystojnych.

Aż strach pomyśleć, ile to czytelniczek będzie miała — u nas!

(△)

Wiadomości bieżące.

Now. wr. pisze: Specjalna kancelaria kredytowa przy ministerjum finansów rozesłała w tych dniach do wszystkich przedsiębiorstw akcyjnych okólnik, poruszający kwestję społecznego zajmowania posad w prywatnych przedsiębiorstwach akcyjnych. Istniejący zwyczaj, na którego zasadzie członkami rady i zarządu są jedne i te same osoby, uznano jako

nienormalny, dlatego też w okólniku zalecono, aby osoby takie wybrały sobie wyłącznie jedną posadę. Jako termin takiego wyboru z opuszczeniem zajmowanych posad dodatkowych naznaczono d. 13-ty stycznia 1894-go r.

Grażdanin donosi, iż ministerjum sprawiedliwości wciąż jeszcze zajmuje się kwestją reformy sądu przysięgłych, lecz, że żadnych jeszcze pod tym względem projektów dotąd nie opracowało.

Russk. wied. donoszą, iż senat rządzący zaprojektował następujące uzupełnienie ustawy o powinności wojskowej: „Komisje gubernialne do spraw wojskowych we wszystkich wypadkach, kiedy uznają to za stosowne, mają prawo, niezależnie od skarg osób prywatnych, sprawdzać i kasować czynności oraz decyzje podwładnych im komisji powiatowych lub miejskich, jeżeli od czasu danej czynności lub decyzji upłynęło nie więcej jak 2 lata”.

Mosk. wied. przytaczają następujące szczegóły o projekcie nowej ustawy budowlanej. Czynności komitetów techniczno-budowlanych mają być znacznie rozszerzone. Posady inżyniera gubernialnego, architekta i młodszego inżyniera mają być skasowane, natomiast utworzone będą urzędy: zarządzającego sprawami budowlanymi w gubernji oraz starszego i młodszego budowniczego. Komisja, zajmująca się kwestją zreformowania ustawy budowlanej, odbywa obecnie posiedzenia w Petersburgu pod przewodnictwem r. t. Giberta.

Grażdanin donosi, iż ministerjum sprawiedliwości postanowiło utworzyć przy sądach okręgowych archiw centralne do przechowywania aktów większej wagi.

Grażdanin donosi, iż prawo zezwalania na chwilowy pobyt żydów w Petersburgu ma odtąd nie naczelnik miasta (jak dotychczas), lecz p. minister spraw wewnętrznych, do którego w danym razie zwracać się należy.

W Petersb. wied. znajdujemy wiadomość, iż na linii petersbursko-warszawskiej wprowadzony zostanie nowy rodzaj kontroli nocej. Aby nie niepokoić pasażerów wśród nocy, konduktorowie odrywać będą kupony od każdego biletu przy zajęciu miejsca przez pasażera w wagonie. Kontrola prowadzona będzie w ten sposób, iż urzędnik kontrolujący sprawdzi tylko, czy ilość znajdujących się u konduktora kuponów odpowiada liczbie miejsc zajętych w wagonie.

Jak się dowiadują Petersb. wied., w ministerjum spraw wewnętrznych złożono projekt utworzenia zjednoczonego biura kominiarzy. Biuro miałoby swoje kantory we wszystkich większych miastach i podejmowałoby się nie tylko czyszczenia kominów, lecz i naprawy pieców, czuwania nad ich całością i t. d.

Dzienniki petersburskie dowiadują się, iż w niedalekiej przyszłości w Petersburgu ma być otwarta wystawa międzynarodowa górnictwa ze szczególnem uwzględnieniem eksploatacji złota i drogich kamieni.

Petersb. wied. zamieszczają następującą informację: Istniejąca przy głównem Towarzystwie kolei kasa wkładowo-pożyczkowa urzędników przechodzi do skarbu wraz ze wszystkimi jej kapitałami i funkcjonować będzie na dawnych zasadach aż do czasu wprowadzenia ogólnej emerytury na kolejach. Urzędnicy opuszczający służbę otrzymają przypadającą na nich część kapitału w chwili spadnięcia z etatu.

Rada zarządzająca kolei nadwiślańskiej podaje do wiadomości w nrze 478-ym „Zbioru taryf”, że ministerjum finansów zdecydowało zniżenie stopy procentowej z 6% na 5% rocznie od zaliczeń, udzielanych przez stacje kolei nadwiślańskiej na rachunek Banku państwa na transporty zboża, wysyłane do stacji Praga nadwiślańska i Warszawa nadwiślańska, oraz za granicę do Gdańska przez Mławę. W tymże numerze „Zbioru taryf” znajdujemy szczegóły, dotyczące przewozu towarów na nowo otwartej odnodze kolei wadykaukaskiej do Petrowska, o której wspominaliśmy jako o ważnym trakcie handlowym dla łódzkiego okręgu fabrycznego, tudzież informacje co do działalności stacji miejskich w Taszkencie, Kokandzie, Bucharze i Samarkandzie.

Koleje południowo-zachodnie z powodu zamknięcia żeglugi wstrzymały przyjmowanie ładunków we wszystkich komunikacjach zamorskich, jak: do Chersonia, Nikolajewa i do portów morza Azowskiego.

Na kolei nadnarwiańskiej z dniem dzisiejszym otwarto ruch prawidłowy i odtąd zaczęły kursować stale codziennie pociągi towarowo-osobowe nr. 3-ci i 4-ty podług rozkładu, ogłoszonego przy wprowadzeniu zimowego rozkładu pociągów na kolei teres-polskiej.

Z dokonanej analizy mleka na rynkach i bazarach warszawskich od d. 13-go października do dnia

13-go listopada okazały się następujące rezultaty: w obrębie 5-go cyrkulu dopełniono 26 analiz i znaleziono 12 kwart mleka zafalszowanego; w 3-im cyrkule na 23 analiz było 36 kwart zafalszowanego; w 4-ym na 62 analiz 8 kwart zafalszowanego. Ogółem, jak donosi *Gaz. polic.*, na 421 dokonanych analiz wykryto 184 kwart mleka zafalszowanego.

— W dniu wczorajszym pochowano na cmentarzach: brudzińskim katolickim 3 mężczyzn, 6 kobiet i 13 dzieci; na żydowskim: 2 mężczyzn; na powązkowskim: 4 mężczyzn i 1 kobietę; na ewangelicko-augsburskim 1 mężczyznę i 1 kobietę; na warszawskim żydowskim: 3 mężczyzn i 1 kobietę; na prawosławnym wolskim 2 kobiety. Ogółem pochowano 37 zwłok.

— W dzisiejszej *Gaz. polic.* zamieszczono co następuje: „Ponieważ dom modlitwy Moszka Puszcza i cheder Abrahama Rechta pod nr. 18-ym przy ulicy Franciszkańskiej mieszczą się w jednym lokalu i ponieważ połączenie dwóch tak różnorodnych zakładów nie może być ze względów sanitarnych dozwolone, zwłaszcza, że wejście do chederu prowadzi przez oddział dla kobiet, przeto polecam komisarzowi cyrkulu białuńskiemu dom modlitwy niezwłocznie zamknąć.”

— Z dokonanej licytacji 246 fantów nieprolongowanych w lombardzie przy ulicy Elektoralnej osiągnięto, jak donosi *Gaz. polic.*, 619 rs. 27 kop. przewyżki do zwrotu właścicielom kwitów.

— Zostatniego, zamieszczonego w *Warsz. Dniem.*, sprawozdania o przebiegu epidemii cholery w Warszawie dowiadujemy się, że w d. 24-ym listopada w szpitalu Dzieciątka Jezus znajdowało się 2-ch chorych, ze szpitala żydowskiego zaś wyszedł 1 chory, pozostało 2-ch. Liczba chorych następnego dnia nie uległa zmianie.

— Uzupełniając podany przez nas przed kilku dniami wykaz nieruchomości wiejskich, sprzedanych w sądzie okręgowym warszawskim, zaznaczamy, iż w bieżącym listopadowym okresie licytacyjnym, oprócz wymienionych, sprzedana została w d. 22-im b. m., w drodze działów, nieruchomość w osadzie Jadowie, powiatu radzyńskiego, należąca do sukcesorów Jana i Heleny Matraszków, składająca się z domu mieszkalnego, ogrodu i starych zabudowań gospodarskich za rs. 2,590. Nabywcą jest Kazimierz Matraszek, jeden z wielu sukcesorów Jana i Heleny Matraszków.

— O wakujące na rok szkolny 1893/4 stypendja dla uczniów i studentów zgłaszać się należy z podaniami do d. 12-go grudnia do kancelarii okręgu naukowego warszawskiego.

— W biurze dyrekcji Towarzystwa kredytowego miasta Warszawy odbywać się będzie przez dwa dni (1-go i 2-go grudnia) losowanie listów zastawnych m. Warszawy wszystkich sześciu seryj.

— Z powodu wilgotnej i chłodnej temperatury, rady opiekuńcze izraelskich ochron nr. 14, 17, 18 i 24-ty, pod opieką war. z. Towarzystwa dobroczynności zstających, postanowiły wydawać herbatę z pieczywem codziennie, a to kosztem właściwych rad opiekuńczych. W ochronie nr. 17-ty rada opiekuńcza rozda najuboższemu chłopcom obuwie i ciepłe ubrania z nastaniem mrozów. W ochronie nr. 19-ty i szwalni nr. 5, wydaje się herbata z pieczywem, codziennie przez całą zimę, kosztem założycielki, p. Pauliny Baumannowej. W ochronie zaś nr. 20-ty wydaje się obecnie już codziennie ciepła strawa kosztem rady opiekuńczej tejże ochrony.

— Jutro, o godzinie 8-jej wieczorem, w lokalu oddziału warszawskiego Towarzystwa popierania ruskiego przemysłu i handlu, odbędzie się posiedzenie członków sekcji 1-jej przemysłu technicznego, na którym po przeczytaniu protokołu z poprzedniej sesji inżynier K. Matecki mówi będzie „O budowie nowych teatrów”. Posiedzenie zakończą drobne wiadomości oraz sprawy bieżące z dziedziny przemysłu technicznego.

— W dniu wczorajszym przyjechali do Warszawy: towarzyszy prokuratora sw. synodu r. t. Sabler z zagranicy, członek rady ministerjum finansów rz. r. st. Iraklionow z Petersburga, towarzyszy prokuratora sądu okręgowego szambelan baron Mikołaj Medem z Mitawy, jenerałny konsul Wielkiej Brytanii Henry Grant i szambelan Władysław hr. Wielopolski z Krakowa; wyjechał do Łomży prezes izby skarbowej rz. r. st. Bibikow.

— Z teatru i muzyki.

* Dziś w teatrze Wielkim opera Donizettiego „Lucreja z Lammermooru” z panną Biondelli, pp. Suagensem, Broggim, Muttinim i Morlacheim.

Zakończy widowisko „Divertissement”.

Jutro „Pajace”.

* Wczorajsze widowiska w teatrach kasowo bardzo nienawnie się przedstawiały.

Mimo świeżo ukończonych występów Maurela, sala teatru Wielkiego na „Otellu” była prawie pełna; artyści, wyjątkowo dobrze usposobieni, rywalizowali z sobą w interpretacji arcydzieła verdiowskiego.

Rozmaitości zaś na 7-em przedstawieniu „Jakuba Warki” były prawie zapełnione.

Sztukę i artystów sowiec darzono oklaskami.

* Teatr Rozmaitości daje dziś Przybylskiego „Wicka i Wacka” z pp. Czakówną, Ostrowską i Niewiarowską; pp. Szymanowskim, Wolskim, Ostrowskim, Prazmowskim, Sikorskim i Narkiewiczem w rolach głównych.

Jutro „Półświata”.

* Słyszeliśmy, iż reżyserja dramatu zamyśla wystawić w bieżącym sezonie komedję Aleksandra Dumasa (ojca) p. t. „Małżeństwo za Ludwika XV-go”.

Sztuka powyższa ma być grana na scenie teatru Rozmaitości, a ze względu na nader barwną epokę inscenizacja jej ma się odznaczać niezwykle ścisłością w szczegółach.

* Z Radomia donoszą nam, iż wczorajszy koncert Barcewicz doznał w tem mieście zupełnego powodzenia; sala była literalnie zatłoczona.

* Teatr Mały wznowia dziś „Pierścień rodzinny” Audrana.

Role główne wykonają panie Święcka i Zimajerowa, oraz pp. Dyliński, Misiewicz, Morozowicz i Rzeznik.

* Jutro odśpiewana ma być w tymże teatrze „Piękna Helena” z udziałem p. Czosnowskiej w partji tytułowej.

* W „Zaczarowanym zamku” (*Das verwunschene Schloss*) Karola Millöckera, który wejść ma na repertuar teatru Małego w pierwszych dniach p. m., uczestniczyć będą panie: Babińska, Czosnowska, Engelówna, Fillebornowa, Grassówna, Kawecka, Manowska, Święcka i Zielińska, oraz pp. Dyliński, Jagielski, Makowiecki, Misiewicz, Prohazka, Proniewicz, Rutkowski, Rzeznik i Turczyński.

Operetka otrzyma nowe kostjomy i dekoracje, wykonane podług wzorów wiedeńskich.

* Onegdajszego wieczora znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Wielkim 930, Rozmaitości 675, Małym 424; na wystawach: obrazu „Modlitwa” W. Szymanowskiego w resursie obywatelskiej 245, przetworów owocowych w lokalu Tow. ogrodniczego 200, skór w Muzeum przemysłu i rolnictwa 105, etnograficznej 10, Muzeum rzemieślniczego 95; wczoraj: w teatrach: Wielkim na poranku na rzecz kasy pożyczkowej artystów 323, wieczorem 713, Rozmaitości 749, Małym 533 (komplet); na wystawach: obrazu „Modlitwa” W. Szymanowskiego w resursie Obywatelskiej 1,083, przetworów owocowych w lokalu Tow. ogrodniczego 550, skór w Muzeum przemysłu i rolnictwa 715, etnograficznej 31, Muzeum rzemieślniczego 113.

— Uroczystość św. Cecylii.

W dniu wczorajszym w kościele św. Franciszka Serafickiego przy ul. Zakroczymskiej, mieszczącym w lewej nawie ołtarz św. Cecylii, odbyło się uroczyste nabożeństwo na cześć patronki muzyki, odłożone z d. 22-go b. m.

W czasie nabożeństwa, odprawianego przez ks. Bilskiego, chór miejscowy, pozostający pod kierunkiem p. Rosłońskiego, złożony z 40 osób, ze współudziałem orkiestry teatralnej, wykonał po raz pierwszy „wielką mszę” utworu p. Bohdana Borkowskiego.

— Na kasę.

Wczorajsze południowe przedstawienie na dochód kasy pożyczkowo-wkładowej artystów, należących do składu naszych teatrów, wzięło w całości na siebie towarzystwo operetkowe.

W ciągu trzech bez mała godzin przesunął się przez scenę teatru Wielkiego cały niemal personel teatru Małego.

Dla przeciętnego warszawiaka program cały widowiska mógł brzmieć jak następuje: 1. „Jeszcze raz!” 2. „Tintulu, tintulu, tintulu!” 3. „Miau! miau!” 4. „Młodzi się klasycyzmu rzekli!” 5. „Ta-ra-rum-de-ra!”

Co znaczy, że odśpiewano kolejno akty „Ptasznika z Tyrolu”, „Mikada”, „Nitouche”, „Pięknej Heleny” i „Dnia i nocy”, w których rozbrzmiewają najpopularniejsze u nas z popularnych aryk i kuplety.

P. Czosnowska, goszcząca u nas chwilowo, wplotła w ten wieniec operetkowy „czardasza” z „Zemsty nie-toperza”; balet urozmaicił program parą tańców; artyści wszyscy bez wyjątku wywiązali się najsumienniejsz z zadania; publiczność—o ile ją czysto operetkowe widowisko zabić mogło do teatralnej sali—spełniła przyjemny obowiązek, oklaskując wszystkie kolejno numery.

P. Misiewicz, po odśpiewanych ze zwykłą werwą kupletach z „Dnia i nocy”, otrzymał piękny wieniec o niebieskich ze złotym napisem wstęgach.

I—kronikarz wczorajszego benefisowego poranka nie więcej nie ma do nadmienienia, tak bez niespodzianek żadnych, bez niezwyklejszych wrażeń i epi-

zodów przemknęło po dziejach chwili bieżącej operetkowe widowisko.

Ze nie upamiętniło się pokazniejszą cyfrą dochodu w budżecie kasy, nie jego wina. Kasa, odwołując się do względów wszystkich zgoda miłośników teatru, nie powinna uwzględniać gustu jedynie samych zapalonych lubowników operetki. Jeżeli już ma być spektakl składany, niech program uwzględnia najróżnorodniejsze upodobania, lub wreszcie niech—nowością przyciąga.

Dwa to sposoby na—intratność benefisowego porankowego przedsiębiorstwa. Trzeci sposób: zbiorowe występy raz dramatu i komedji, innym razem opery, potem wyłącznie baletu, wreszcie wyłącznie operetki, jak doświadczenie uczy, nie prowadzi do zamierzonego celu.

— Ze sztuki.

* W wykazie nagrodzonych przez Akademię w Petersburgu przez pomyłkę mylnie wydrukowane zostało nazwisko p. Bronisława Gembarzewskiego, odznaczonego medalem srebrnym.

* Z Rzymu pisze do nas przebywający tam od kilku tygodni p. Adam Darowski:

„Jednym z weteranów sztuki w Rzymie jest rzeźbiarz Wiktor Brodzki, znany dobrze w kołach artystycznych wiecznego miasta, zamieszkały tutaj już od wielu lat i mający pracownię swoją przy Corso.

Zwiedziłem właśnie w tych dniach pracownię artysty i zastałem go przy modelowaniu popiersia osoby niezwyklej urody, panny M. Mazarakówny z Warszawy.

Powinuszowawszy artyście obstalunku, który widocznie, pomimo podeszłego wieku, traktuje *con amore*, przeszedłem razem z nim do obejrzenia tak licznych prac, których modele lub kopje w marmurze zapełniają jego pracownię.

I oto wielka grupa „Polityka”, przedstawiająca kobietę, gotową do ataku, z wpół zasłoniętą twarzą.

Polityka w sztuce rzadko się udaje, a jednak rzeźbiarzowi powiodło się oddać dłutem w rysach alegorycznych cechy tej złowrogię mistrzyni, nie mającej nie wspólnego z idealami piękna.

Pogodniejszą i uroczą jest „Wiosna” z pękiem kwiatów w dłoni, ładnym niedużym posag Wenery; głęboko odczuty i pomyślny „Anioł smutku i niedoli” itd.

Jak wiadomo, specjalnością W. Brodzkiego i głównym tytułem do chluby są przesłizne główki dziecięce w najrozmaitszych pozach, Bachusiki uśmiechnięte, płaczące, skrzywione, które też w kilkunastu replikach marmurowych zdobią jego rzeźbiarskie atelier.

Wiele z tych marmurów rozechwytały amatorowie, a to co się zostało, wraz z modelami licznych portretowych biustów, świadczy o długoletniej, pełnej talentu i zamiłowania pracy w swoim zawodzie.

Wspomnę mimochodem o grupie „Ledy z łabędziem”, jako treści nazbyt erotycznej.

Uderzająco piękna jest jego „Fantazja”, t. j. głowa kobiety przysłoniętej lekką muslinową zasłoną. Trudności tej, prawdziwej rzeźbiarskiej „sztuki” pokonane zostały z podziwieniem godnym mistrzostwem.

Znać też tutaj wpływ Włoch, tutejszych artystów, lubujących się w sztucznych rzeźbiarskich.

Pomimo podeszłego wieku, W. Brodzki nie ustaje w pracy, zawsze ruchliwy, przyjmuje bardzo chętnie w swojej pracowni, sam zdejmując zasłony z marmurów i objaśnia odwiedzających.

Kilkanaście biustów jego dłuta znajduje się w Warszawie.

Między innemi, artysta wykonał i pokazuje pomnik, jaki sam dla siebie wykonał, dla ustawienia go, skoro spocznie snem wiecznym w Rzymie.”

* Znany artysta-malarz, p. Józef Brodowski, wykończył w tych dniach portret większych rozmiarów Juliana Heppena, odznaczający się wielkiem podobieństwem i artystycznym wykończeniem.

Praca ta ukaże się na wystawie sztuk pięknych.

— Bazar ruchomy.

Sprzedaż rabatowa na dochód kolonij letnich odbywać się będzie przy współudziale pań w dalszym ciągu w następujących sklepach:

D. 12-go grudnia w sklepie galanteryjnym i wyrobów platerowanych Jaskulskiego (Wierzbowa 3) pp.: Zofji Józefowej Wolffowej i Marji Juljanowej Fuchsowej.

D. 12-go grudnia w składzie koniaków i win Bisquit, Dubouché (Jerozolimka 47) pp.: doktorowej Julianowej Kramsztykowej, Mikołajowej Braumano-wej i Leonji Wertheimówny.

D. 12-go grudnia w cukierni Toura pp.: Wiktorowej Kosmowskiej, Stanisławy Godeiroi, Karolowej Gostomskiej z córką Heleną i Stanisławowej Borkowskiej.

D. 12-go grudnia w perfumerji Lipinka, (Wierzbo-

wa 1), pp. doktorowej Jelenkiewiczowej z córką Różą, adwokatowej Weidlowej.

D. 14-go grudnia w cukierni Toura pp. doktorowej Lubowskiej, Amelji Jacoby z córkami Marją i Jadwigą.

D. 15-go grudnia w składzie przyborów malar- skich i księgarni Popławskiego (Krakowskie Przed- mięcie 24) pp. Ludwikowej Wieselowskiej z siostrą Jadwigą Malinowską, Ewy Oppeln-Bronikowskiej, Stefanowej Szyllerowej i Leonowej Błaszowskiej.

Wystawa przetworów.

Nad wszelkie spodziewanie wystawa przetworów owocowych i warzywnych zainteresowała szerokie koła, czego dowodem, że oprócz członków Towarzystwa ogrodniczego było wczoraj przeszło 300 zwiedzających.

Przychodzący na wystawę nie poprzestawali na samym oglądaniu okazów, lecz dopytywali się ciekawie o sposoby produkcji, źródło zbytu itp., z czego wnosić można, że przemysł ogrodniczy ma przed sobą wszelkie widoki dalszego rozwoju.

Co do dwóch działów: suszu i powideł oraz wyrobów gospodarczych zwiedzający wczoraj wystawę mogli się doskonale orjentować, gdyż przy okazach były już rozmieszczone tabliczki z napisami, oznaczającymi udzielone nagrody.

Również wczoraj wieczorem zgromadzili się sędziowie 3-go działu win i napojów owocowych pp.: Napoleon Milicer (przewodniczący), Rufin Morozowicz (sekretarz), Gustaw Gebethner, E. Langner, A. Bukowski, Ed. Jankowski, Al. Szanior i Al. Girdwoj.

Ekspertyza win była nadzwyczaj drobiazgową, sędziowie bowiem, nie poprzestając na samym próbowaniu, poddawali wystawione próby analizie chemicznej.

Próby jednego z wystawców zupełnie wyłączyono od konkursu, okazało się bowiem, że wino nie jest czyste.

Nagrody przyznano jak następuje:

Produkcujących wino na sprzedaż czyli t. zw. producentów fabrycznych, było dwóch, mianowicie pp. Wilhelm Gebethner i Ordon (Karol Lechowski), pierwszemu z nich za doskonałość, rozmiary i dawność produkcji przyznano najwyższą nagrodę, t. j. medal złoty; p. Lechowski za czyste i dobrze wyrobione wino owocowe z r. 1891-go otrzymał wielki medal srebrny.

Nieproducentom czyli wystawcom, wyrabiającym wino owocowe na własny użytek, przyznano następujące nagrody: p. F. Pagowskiemu za dobre wino z wy- tłoczyn agrestowych medal brązowy; p. I. Zabyki- nowi za różne próby, a w szczególności z truskawek, malin i czarnych porzeczek oraz za racjonalność pro- dukcji—medal brązowy; za przygotowanie dobrych win na potrzeby domowe przyznano listy pochwalne: doktorowej Rogowiczowej, pani Felicji Lubińskiej z Młodziszyna i pp. J. Ordędze i T. Głębockiemu.

Wreszcie przyznano dyplom uznania p. Michałowi Mutniańskiemu za stosowanie metod naukowych przy wyrobie win z owoców i za osiągnięte na tej drodze rezultaty, jak również za różnorodność i czystość wy- robów.

Dziś z powodu zebrania ogólnego członków Towarzystwa wystawa będzie zamknięta przed godz. 6-ą wieczorem, jutro zaś będzie otwarta od godz. 9-ej rano do 9-ej wieczorem.

Eusapia Palladino.

Eusapia Palladino odczuła silnie zmianę klimatu. Skarzy się na brak powietrza i pyta, „czy nigdy nie jest weselsze?”

Dziwi ją, że mieszkańcy Warszawy zachowują się tak spokojnie i nie krzyczą po ulicach.

Zle spała i cały wczorajszy ranek płakała, jak się później przyznała, z obawy o udanie się doświadczeń.

Twierdzi, że od czasu rzymskich doświadczeń z Ochorowiczem w maju r. b. żadnych posiedzeń nie dawała, tylko jedno przed samym wyjazdem w mie- skaniu Siemiradzkiego w Rzymie.

Pierwsze jej wyjście wczoraj było do kościoła św. Krzyża, gdzie jej o mało nie zduszono.

Przestraszyła się nieco, zobaczywszy różne przy- rzędy elektryczne, i prosiła dra Ochorowicza, żeby ich nie stosował, dopóki się nie oswoi z osobami, ma- jącymi stanowić kółko, gdyż, jak twierdzi, „z samej obawy, że przyrząd przeszkodzi, może nie być obja- wów”.

Pomimo wczorajszej niepogody, przechadzka do- brze jej zrobiła, przywracając normalny dziecinnie- wesół humor; bóle zaś i kaszel, których się nabawi- ła przeziębieniem, ustąpiły po magnetyzowaniu.

Hypnotyzowana jeszcze nie była, ażeby niczem nie wpływać na objawy samoistne, o ile się one okażą.

Wczoraj po południu dr. Ochorowicz zrobił próbę posiedzenia w małym kółku z Henrykiem Siemiradz- kim, która to próba wydała podobno doskonale rezultaty, stwierdzając, że uprzednie niedomaganie w zupełności ustąpiło.

Wskutek tego pierwsze posiedzenie naznaczono na jutrzejszy wieczór.

Między posiedzeniami muszą być pauzy jedno lub dwudniowe, z powodu, że doświadczenia silnie ją wyczerpują.

Na prośbę p. Mieczkowskiego Eusapia fotografo- wała się dziś w jego zakładzie.

Dla lekarzy.

Lekarz potrzebny jest w osadzie Tarłów, w pow. ilżeckim, gub. radomskiej.

Osada liczy 3000 mieszkańców, przeważnie staro- zakonnych, posiada kościół, sąd gminny, urząd gmin- ny i aptekę, istniejącą od lat ośmiu.

Okolica dość zaludniona.

Bliższych informacji udzieli właściciel apteki w Tarlowie, p. Teodor Jaworski.

Obniżenie dyskonta.

Tutejszy kantor Banku państwa zmniejszył dziś stopę dyskontową, a mianowicie:

od weksli o $\frac{1}{2}\%$, z $5\frac{1}{2}\%$ na 5% w stosunku rocz- nym;

od zaliczeń na papiery publiczne i od rachunków specjalnych, opartych na zastawie papierów publicz- nych, o 1% rocznie.

Zaznaczamy, iż dotychczas od zaliczeń na papiery publiczne bankierzy płacili 8% , a prywatna publicz- ność 7% , a rachunki specjalne ponosiły 8% rocznie.

Cukier tanieje.

Cena cukru w sprzedaży szczegółowej spadła zno- wu do $14\frac{1}{2}$ kop. za funt.

W niektórych handlach, nawet hurtowych, utrzy- mano jeszcze cenę poprzednią, tj. 15 kop.

Jubileusz cechowy.

Obchód wczorajszy pięćdziesięcioletniego jubileu- szu istnienia cechu szewców warszawskich odbył się według ułożonego programu.

Po nabożeństwie, celebrowanem przez ks. Zygmun- ta Chelmskiego, oraz przemówieniu tegoż, uczestni- cy zgromadzili się w sali magistratu, gdzie po odczy- taniu sprawozdania i mowie cechmistrza, p. Al. Fei- sta, nastąpiło rozdanie grup fotograficznych.

Dzień pamiętny dla zgromadzenia zakończony zo- stał uczcą zwyczajową czeladników.

Kolej nadnarwiańska.

Z dniem dzisiejszym otwarta zostaje do użytku pu- blicznego kolej nadnarwiańska i odtąd też stałe kur- sować będą dwa pociągi towarowo-osobowe nrr. 3 i 4-ty.

Pociągi stosować się będą do rozkładu kolei teres- polskiej, obowiązującego od d. 27-go października roku bieżącego.

Ruch towarowy.

Od pewnego już czasu ruch przewozowy na wszy- stkich kolejach tutejszych wre w całej pełni.

Wymiana wagonów ładownych w Kowlu pomiędzy kolejami południowo-zachodnimi a nadwiślańską jest bardzo żywa, ztamtąd bowiem codziennie nad- chodzi około 300 wagonów przeważnie ładownych pszenicą, makuchami i podkładami dębowymi.

Znaczna część tego ładunku idzie do Gdańska przez Mławę.

Z kolei dąbrowskiej nadchodzi na nadwiślańską przez Iwangród około 100 wagonów z węglem, żela- zem, kamieniami i wyrobami glinianymi; towary te przeważnie idą do Cesarstwa przez Kowel i na Łu- ków przez Brześć.

Koleją chełmsko-brzeską nadchodzi codziennie po 30 przeszło wagonów, przeważnie ładownych zbo- zem.

Kolej warszawsko-terespolka zdaje na nadwiślań- ską przeszło po 100 wagonów, przeważnie ładownych zbożem, na Mławę i na kolej wiedeńską.

Z kolei wiedeńskiej idzie na nadwiślańską po 130 wagonów ładownych węglem i około 100 z towarami kolonialnymi.

Przewóz byłby i nierogaczyny po obniżeniu taryf znacznie się zwiększył na kolei nadwiślańskiej.

Pobór do wojska.

Onegdajsze czynności komisji poborowej warszaw- skiej miały na celu dokonanie superrewizji żydów z ulgami pierwszej kategorii, niezbędnych do uzupeł- nienia przepisanej liczby rekrutów żydów oraz zali- czania do pospolitego ruszenia chrześcijan z ulgami pierwszej kategorii i żydów z ulgami tejże kategorii, którzy nie okazali się potrzebni do dopełnienia kon- tyngensu.

Z ogólnej liczby 113-tu powołanych żydów przy- jęto do wojska 29-iu, zaliczono do pospolitego rusze- nia 39-iu, udzielono odroczeń do r. p. 16-iu, do szpitala pod obserwację lekarską odesłano 11-tu, za zupełnie niezdolnych uznano 13-tu, nie stawilo się zaś 5-iu.

Przytem komisja z powołanych chrześcijan zakwa- lifikowała również 3-ch popisowych do służby woj- skowej.

Na tem czynności komisji poborowej w r. b. ukoń- czono.

Kronika myśliwska.

W sobotę d. 25-go b. m. na polowaniu w Orlowie, majątku hr. Konstantego O., w sześć strzelb ubito 204 zające i 20 kuropatw.

Rezultat świadczy o wyjątkowo doskonałym zwie- rzostanie, tem bardziej, że polowano tylko na części majątku i to przez pięć godzin.

Królem polowania był p. L. Szw. z Warszawy, który zabił 52 sztuki.

Wisła.

Po zniknięciu galarów owocowych parostatki za- pasowe przedsiębiorstw żeglugowych zajęły miejsce przy Marjensztadzie.

Wprost ulicy Dobrej przystąpiono do budowy ga- larów krytych dla pomieszczenia motorów wodnych spółki rybnej.

W temże miejscu ustawiono winę czasową do przeladowywania ciężarów.

Kradzieże.

Zamieszkałej pod № 7-ym przy ul. Nowosenatorskiej Emilji Bartoszewiczowej Pejsach Różankwiat skradł w podstępny sposób list frachtowy i, odebrawszy towar wartości 200 rs., uciekł z łupem. — W kościele po-karmeliickim Bronisławie Szlagowskiej skradziono portmonetkę, zawierającą 117 rs., a Józefowi Kalmanowi zegarek wartości 60 rs. — P. Karolo- wi Dąbrowskiemu, jadącemu z Rygi do Warszawy, skradzio- no w wagonie z walizki podręcznej różne klejnoty na sumę około 400 rs.; kradzież spełniono podczas postoju pociągu, a walizka była otworzona dobranym kluczem; brak klejnotów poszkodowany spostrzegł dopiero po rozpakowaniu rzeczy.

Sprzeniewierzenie.

Od wielu lat przyjeżdżał perjodycznie do Warszawy faktor Izrael Holz, operujący w Białymstoku, Grodnie i Kownie.

Holz cieszył się zaufaniem wielu handlujących, dla któ- rych inkasował różne należności.

Ostatnio odebrał znów około 10,000 rs., lecz z pieniędzmi temi zniknął.

Okazało się, iż Holz miał już zawczasu wyrobiony pasport zagraniczny, działał więc z planem ucieczki, zwłaszcza, iż żo- na faktora jednocześnie opuściła Szawle, gdzie była u kre- wnych i zapewne z mężem się złączyła.

Uniewinnienie.

W swoim czasie donosiliśmy w rubryce drobnych wypad- ków o opuszczeniu zajęcia przez kilkunastu robotników-mu- larzy, pracujących przy budowie domu przy ul. Marszałkow- skiej pod № 66-ym.

Fakt ten, wywołał kilkanaście skarg ze strony poszkodowa- nego majstra i zarazem przedsiębiorcy mularskiego, Karczmar- skiego, który, działając za pośrednictwem obrońcy swego, pełnomocnika prywatnego Bara, i powołując się na to, iż, po- mimo wnieśnięcia się w tę sprawę komisarza XI-go yrykułu, nakazującego robotnikom wrócić do zajęć, uczynić tego nie chcieli, upraszał o surowe ukaranie według praw ustawy fa- bryczno-przemysłowej: Wojciecha Krawczyka, Karola Ja- kubca, Jerzego Iwanysza, Stanisława Krawczyka, Tymoteu- sza Kryszta, Jana Margaryty i wielu innych robotników mularskich za samowolne opuszczenie służby.

Badanie świadków ustaliło, iż przedsiębiorca wynajmował mularzy „na dzień”, a rachunki z nimi miewał co tydzień.

Sędzia pokoju, uznając, iż w danym wypadku nie można zastosować przepisów ustawy fabryczno-przemysłowej, gdyż przedsiębiorca nie zalicza się do fabrykantów lub właścicieli zakładów i że Karczmarzski wynajmował robotników na dzień, wszystkich oskarżonych uniewinnił.

Zjazd podzielił wywody sędziego pokoju i wyrok w dniu onegdajszym pozostawił w swej mocy.

Przy pracy.

Podczas przewozu wagonów z fabryki Lilpopa i Rana na Pragę, robotnik, Józef Kubiak, uderzony belką, upadł i złamał prawą nogę.

Poszkodowanego odwieziono do mieszkania pod № 7-ym przy ul. Książęcej.

Michalina Kruszevska i Zofja Puszlowa, niosąc koszyk z bie- lizną z poddasza domu Witkowskiego na Woli, spadły ze schodów.

Puszlowa złamała nogę i poniosła dotkliwy szwank boku, Kruszevska zaś zraniła się ciężko w głowę.

Nieostrożna jazda.

W podwórzu domu pod № 39-ym przy ul. Pięknej furman Borawski, raptownie skręcając, przejechał 9-letniego Marjana Witorę.

Chłopca ze złamaną ręką odniesiono do mieszkania rodzi- ców pod № 38-ym przy ul. Koszykowej.

Na ul. Wiejskiej wóz włościański, którym powoził Ignacy Zukowski, przejechał Katarzynę Golikową, która uległa złama- niu nogi.

Krwawe zajścia.

W dniu wczorajszym, pod № 4-ym przy ul. Wspólnej w mieszkaniu Stanisława Dąbrowskiego, obchodzono ante- chrziny.

Jeden z biesiadników, kowal, Józef Bukowski, będąc pod wpływem nazbyt sutoch libacji, wszczął kłótnię, a następnie bójkę z Kowalczykiem, którego zranił tak ciężko w głowę, iż Kowalczyk stracił przytomność.

Michalina Stanisławska, starająca się Bukowskiego uspokoić, również została zraniona w głowę.

Obojga rannych odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus. Bukowskiego, po obezwładnieniu, stawiał bowiem zacięty opór, aresztowano.

W bramie domu pod № 57-ym przy ul. Mokotowskiej Mi- chał Kabat pobił i poranił narzeczoną swoją, Petronelę Le- wandowską.

Awanturnika odprowadzono do aresztu.

Echa radomskie.

Korespondent nasz z Radomia pisze pod d. 23-im listopada:

„Dzień św. Cecylii, patronki muzyki, obchodzono w mieście naszym uroczystie.

O godzinie 10½ zrana zebrało się mnóstwo pobo- żnych w kościele bernadyńskim dla wysłuchania mszy świętej, celebrowanej przez ks. rektora Naele- wicza.

Podczas nabożeństwa miejscowa lutnia wykonała pienia religijne na chórze.

Wieczorem, w sali miejscowej resursy, dany był koncert muzykalno-deklamacyjny, zorganizowany przez pp.: H. Fiderla i J. Lubońskiego.

Część muzyczną wypełniła p. A. Szenk-Przyłuska odegraniem prawdziwie koncertowo: Poloneza op. 22 Chopina i „Etude de concert” Liszta, oraz miejscowa orkiestra amatorska, pod batutą dyrektora, p. Bednarza.

Z utworów, jakimi nas darzyła artystyczna drużyna, najwięcej podobały się: „Życie żołnierzy”, fantazja Keler-Bela, Uwertura z opery „Banditenstreiche” Suppého i „Piękna rumunka” walcu Ivanovici.

Programu dopełniał monolog M. Gawalewicz p. t. „My i one”, wypowiedziany z humorem przez p. Kamińskiego.

Sala była prawie pełna.

Dochodu, na cel dobroczynny, osiągnięto około rs. 200.

Grono tutejszych kapitalistów nosi się z zamiarem, po zatwierdzeniu projektu ustawy cyklistów przez władzę, wybudowania specjalnego gmachu klubu cyklistów, oraz hali koncertowej.

Projektowane budynki stanęłyby na obszernym placu, położonym przy ulicy Długiej, wprost dzisiejszego cykłodromu.

Lasy, położone w dobrach Prawdzie i Leliwa, powiatu radomskiego, własność p. Jakuba Młockiego, aktem rejentalnym, sporządzonym w dniu wczorajszym w kancelarii rejenta Adama Piaseckiego, przed wyekspirowaniem terminu subhasty, sprzedane zostały z wolnej ręki na wyrąb za rs. 35,705 kop. 73.

Nabywcami są trzej kupcy: Jasek Koper i Lejba Friedman z Białobrzeg i Moszek Elbaum z Łaskarzewa.

Przestrzeń lasów wynosi 90 dziesięcin i 2,152 sążni.

Uspokojenie na rynku zbożowym w Radomiu w tygodniu bieżącym słabe.

Dowozy nieznaczne.

Żyto płacono po rs. 3 k. 15 do 3 rs. k. 30 korzec.

Pszennica prawie bez zmiany rs. 5 do rs. 5 k. 20.

Jęczmień rs. 2 k. 55 do rs. 2 k. 70, a nawet rs. 2 k. 85.

Najwięcej transakcyj przeprowadzono na owies po rs. 1 k. 95 do rs. 2.

Fabryki p. Ludwikowej Karsch nabyła dziś 40 korcy nieżelaznego owsa po rs. 2 za korzec.

Tatarka rs. 3 k. 50 do rs. 3 k. 60.

Kartofle k. 75 do 90 k.

+ Echa płockie.

Korespondent nasz z Płocka pisze pod d. 23-im listopada:

„Nareszcie po długich oczekiwaniach doczekamy się wodociągów.

Pomimo zatwierdzenia jeszcze w roku ubiegłym planów i kosztorysu wodociągów, zdawało się, że sprawa ta skończy się tylko na projekcie; bywały nawet chwile, że przedsiębiorca chciał stracić złożone wadium i wycofać się z interesu.

Obecnie tak daleko sprawa postąpiła, że bez wątpienia z wiosną roku przyszłego rozpoczyna się roboty.

Przybył wczoraj do Płocka z Moskwy główny przedsiębiorca budowy wodociągów, inżynier technolog Hassin.

Według zawartego kontraktu z p. Hassinem, główny zbiornik wody stanie około rogatki płockiej, jako najwyższym punkcie miasta, maszyny zaś przy cegielni p. Blumberga, wyżej mostu.

Wodociąg winien dostarczać wody na dobę minimum sto tysięcy wiader, a w razie potrzeby i więcej.

Cenę za sto wiader tymczasem oznaczono na 40 kop., a przy większym zużyciu (to jest więcej niż 60,000 wiader) 30 kop.; jeżeliby potrzebowano wody więcej, niż 100,000 wiader, sto wiader kosztować będzie tylko 20 kop.

Szpital, zakłady dobroczynne i straż ogniowa, brać będą wodę bezpłatnie.

Projektowany monopol zaopatrywania miasta w wodę tylko z wodociągów, t. j. zabronienia dostarczania wody z dniem puszczenia w ruch machin wszystkim nosi i wozowodom, rząd gubernjalny odrzucił, z uwagi, że woda w rzece jest własnością publiczną, a więc każdemu wolno czerpać ile jej zechce.

Drugą, również ważną sprawę, brak kuchni taniej, w której za niewielką opłatą uboga ludność dostawałaby ciepłe i zdrowe pokarmy, rozstrzygnęło Towarzystwo dobroczynności przez otwarcie kuchni w d. 11-ym b. m. w domu własnym przy ulicy Więzienniej; w kuchni codziennie wydawane są obiady; składające się: z zupy, mięsa, jarzyny lub kaszy, oraz kawałka (1/3 funta) żytniego chleba.

Ceny jeden ściśle są i będą zastosowywane do rzeczywistego kosztu.

Obecnie cały obiad kosztuje 11 kop., t. j. zupa 3, mięso 4, jarzyna lub kasza 3. i chleb 1 kop.

Za czas od otwarcia, t. j. d. 11-go do 22-go b. m., sprzedano: zupy 135 porcyj, mięsa 106, jarzyny 99 i chleba 44.

Sądząc z powyższych cyfr, niewiele osób korzysta z obiadów, lecz jest nadzieja, że z nastaniem mrozów biedacy, zamiast odżywiać się zimnymi potrawami, częściej będą kuchnię odwiedzać, co wpłynie na zmniejszenie cen.

Niezależnie od taniej kuchni, Towarzystwo urządziło herbaciarnię, w której za kopiejkę [dostaje się] kubek herbaty z dwoma kawałkami cukru.

Od d. 1-go do 22-go b. m. sprzedano herbaty z cukrem 615 porcyj i bez cukru 1010 porcyj.

Oprócz tego Towarzystwo przygotowało specjalne marki wartości 1/2, 1 i 3 kop. dla rozdawania nędzarzom, zamiast pieniędzy.

Marki są przyjmowane w taniej kuchni zamiast gotowizny.

+ Zapis.

Zmarła przed dwoma tygodniami w Turku s. p. Marja Wichlińska uczyniła kilka zapisów testamentowych.

Pomiedzy innymi na rzecz powiększenia funduszów budowy kościoła w Turku zmarła zapisała rs. 1,000.

+ Pożar.

D. 15-go b. m. na folwarku Waworków, w pow. opatowskim, szerzył się groźny pożar.

Mimo energicznego ratunku, zgorzała stodoła wypełniona zbożem i siera.

Straty w budowlach, zbożu i narzędziach rolniczych wynoszą około rs. 6,000.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 28-go listopada, o godzinie 6-iej po południu, w Towarzystwie dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków komitetu budżetowego.

— D. 28-go listopada, o godz. 2-iej po południu, w biurze zarządu przy ulicy hr. Berga № 5-ty, odbędzie się zgromadzenie ogólne akcjonariuszów Towarzystwa cukrowni „Sanniki”. Porządek dzienny obrad obejmuje: sprawozdanie i bilans za r. z., wniosek komisji rewizyjnej, plan działań i etatu na r. b., wybory.

— D. 28-go listopada, w zarządzie księstwa łowickiego w Skierniewicach, odbywać się będzie licytacja na sprzedaż drzewa w cięciach leśnictwa skierniewickiego, a mianowicie: w obrębie Strzelna od rs. 16,956 kop. 15, Miłochówiec od rs. 13,881 kop. 79, Rzepki od rs. 3,411 kop. 58, Dąbrowa od rs. 1,198 kop. 63.

— Zebranie ogólne akcjonariuszów warszawskiego Towarzystwa fabryki cukru odbędzie się d. 28-go listopada, o godz. 2-iej po południu, w domu pod № 7-ym przy ulicy hr. Berga. Porządek dzienny obejmuje: sprawozdanie za r. z., etat na r. p.; sprawa odbudowy zgorzałej fabryki cukru Ostrowy; wyznaczenie funduszów na zaliczenia na uprawę buraków; wybory. W razie niedojścia do skutku tego zgromadzenia, odroczone ono zostanie do d. 12-go grudnia.

— D. 29-go listopada, w urzędzie powiatowym sejneńskim, odbędzie się licytacja na sprzedaż drzewa z leśnictwa pomorskiego, w gubernii suwalskiej, a mianowicie 96 partyj od rs. 22,839 i 20 partyj od rs. 6770.

— D. 29-go listopada, w kancelarii wójta gminy Bodzentyn, powiatu kieleckiego, odbędzie się licytacja na wykopanie rowów ochronnych w leśnictwie bodzentynskim; wadium wymagane jest w wysokości jednej trzeciej części zadeklarowanej sumy.

— D. 29-go listopada, w urzędzie powiatowym sandomierskim, odbędzie się licytacja na sprzedaż należącego do sandomierskiej kasy miejskiej gruntu w ilości 28 morgów i 125 prętów, leżącego po prawej stronie rzeki Wisły w obrębie Gali, od rs. 3,100; wadium rs. 775.

— Jedenaste zgromadzenie ogólne akcjonariuszów Towarzystwa fabryki cukru Częstocice odbędzie się d. 29-go listopada, o godz. 3-iej po południu, w biurze zarządu przy ulicy Królewskiej. Porządek dzienny obejmuje: sprawozdanie i bilans za r. z. oraz rozdział zysków i oznaczenie dywidendy, zatwierdzenie wydatków na dokonane i nowe urządzenia fabryczne, plan działań i etat na r. p., wybory.

SKRZYŃKA DO LISTÓW.

Szanowny Redaktorze!

Będę sz. Panu wielce obowiązany za łaskawą gościnność dla kilku słów poniższych.

W ogłoszonej ostatnimi czasy niezdarnej broszurce p. t. „Dekadentyzm warszawski” autor jej, p. Szmul Rokoszewski, czyni mnie członkiem pewnej grupy młodych pisarzy warszawskich, którzy jakoby uprawiają dekadentyzm.

Wobec tego oświadczyć muszę kategorycznie, że:

1) Pomijając luźną znajomość z osobami, w broszurze wymienionymi, którym zresztą nie mam bynajmniej zamiaru tytułu dżentelmenów zaprzeczać, w żadnym absolutnie stosunku literackim z nimi się nie znajduję.

2) Jakkolwiek badałem dzieła i dążenia pisarzy t. zw. dekadentów, to jednak sam dekadentem nie jestem i nigdy nie byłem.

3) Nakoniec, choć nie upoważniony, pozwolę sobie stanąć w obronie Miriama, który, jak mi wiadomo, również do tego towarzystwa się nie zalicza.

Wyrazy szacunku i poważania załączam.

A. Lange.

Warszawa, d. 24-go listopada r. 1893-go.

ZE ŚWIATA.

× Z Krakowa donoszą nam pod d. 26-ym b. m.: „Dr. Ignacy Rozner został komisarzem powiatowym i powołany do służby w Wiedniu przy ministerjum oświaty. — Wśród kolonii artystycznej tutejszej zapanało ożywienie. Dyrekcja Towarzystwa sztuk pięknych zakupiła dotąd do rozlosowania między członków 61 dzieł sztuki za kwotę 6,845 złr. Na premjum na rok przyszły przeznaczono kopję z pięknego obrazu Wincentego Wodźanowskiego p. t. „Odpoczynek żniwiarzy”. Na wystawie znajduje się szereg dzieł Józefa Krzesza, krakowianina, stale mieszkającego w Paryżu; w ich rzedzie odznaczony w salonie paryskim wspaniały portret Edmunda Chojeckiego naturalnej wielkości całej postaci. Konstanty Mańkowski dla zakładu sierot imienia Lubomirskich przygotował większych rozmiarów płótno „Matka Boska przysparzająca sieroty”. — W tych dniach ma być otwarta gwiazdkowa wystawa szkiców. — Zniknął bez wieści sekretarz tutejszego Towarzystwa wyścigów konnych, młody człowiek, Mieczysławski. Dzienniki doniosły, iż wraz z nim zginęły i fundusze Towarzystwa w kwocie kilkunastu tysięcy guldenów, tymczasem zarząd ogłasza, że nie poniósł uszczerbku w pieniądzu, a wobec tego dziwniejszem się staje zniknięcie sekretarza. — Wody lecznicze źródła Szczawnicy, należące do Akademii umiejętności, eksploatował w ostatnich latach głośny przedsiębiorca Mattoni. Nowy dzierżawca Szczawnicy, p. Wiśniewski, rozwiązał z nim umowę i we własnej administracji prowadzić będzie ekspedycję owych wód. Działalność Mattoniego skierowana była ku przemilczaniu i w ogóle przytłumieniu za granicą rozgłosu, jaki w sferach fachowych posiadały już wody szczawnickie, a to dlatego, aby mu tem większe zyski przynosiły własne źródła Gieshübberskie. Dyplomacja ta kupiecka siewie się opłacała, naturalnie z wielką szkodą dla Szczawnicy i jej rodzimych bogactw. Zerwanie monopolu będzie obecnie walką konkurencyjną między wodami Szczawnicy a Gieshüblerem. — Za lichą budowę domu, do tego z najgorszych materiałów dla spekulacji stawianego, sąd tutejszy skazał właściciela, który był jednocześnie przedsiębiorcą budowy, na 14 dni aresztu lub 70 złr. kary, budującego zaś mularza na 5 dni aresztu. Gdyby przeprowadzono ścisłe dochodzenia, w jaki sposób wybudowano wiele innych nowych domów, liczba wyroków wypadłaby conajmniej na kilkadziesiąt.”

× Pani Sembrich-Kochańska występuje obecnie w filharmonijnych koncertach w Berlinie.

× Szach perski wybiera się w r. p. w dłuższą podróż po Europie. Szach jedzie prostą drogą do Petersburga, poczem do Berlina, Paryża i Londynu i wróci do Persji na Wiedeń.

× I to pociecha. Jak wiadomo, niemiecki minister wojny nosi pięknie brzmiące nazwisko: Bronsart von Schellendorf. Pięknie bo pięknie brzmi ów „Bronsart”, ale z francuska jakby coś niecoś zarywa. I to Niemcom kłódo w oczy. Jeli tedy szperać i wyszperali, że: „Bronsart” to filologicznie nic innego jeno staroniemiecki „Brunhart”, zaś ów „Brunnhart” ma w sobie składowe części: „brunnja” czyli zbroja i „hart” czyli twardy, dzielny, tęg. Z tego jasno wynika, że Bronsart znaczy ze staroniemiecka tyle, co dzielna zbroja lub tęgi rycerz. Nazwisko jak ulał dla ministra wojny!

× Kobiety i dziennikarstwo. Ostatnie obliczenia statystyczne wykazują, że we Francji pracuje w zawodzie dziennikarskim 237 kobiet, w Ameryce 588, w Anglii 850, w Niemczech 960! Ile kaczek, ileż kaczek... z pod tyłu piór rok rocznie wylata!

× Przytomność umysłu. Włoska trupa operowa imię pana Karola Rosy odbywa gościnne występy po Anglii. Przybyli wszyscy pomyślnie do Manchesteru i mają spiewać Mascagni’ego „Rantzau’ów”. Na parę godzin przed przedstawieniem robi się popłoch. Kostjumy dla „Rantzau’ów” wysłano przez pomyłkę do Edyburga! Dyrektor nie traci głowy. „A jakie tam kostjumy macie z sobą?” Lustrują garderobę; okazuje się, że trupa ma z sobą jedne jedyne kostjumy do „Tannhausera”. I poszły na scenę „Rantzau’owie” w kostjumach od „Tannhausera”. Skandal? awantura? Nie wcale. Nazajutrz dzienniki manchesterskie unosiły się nad przepychem kostjumowym, roztoconym przez włoską trupę. I pomyśleć tylko, że Manchester pod względem znaczenia i obszaru nie ustępuje przecie Warszawie!

× Z nad morza. Miejscowości nadbrzeża morza Śródziemnego, szczególnie pomiędzy Cannes a Menton, roją się od cudzoziemców, którzy przed nastaniem dni pochmurnych, mroźnych i śnieżnych szukają schronienia w krainie słońca i kwiatów. Pogłoski o epidemjach, zasadne czy bezzasadne, zachęcają również do zajmowania owych szczęśliwych stanowisk, którym obce są groźniejsze choroby. Ożywiony ruch zbiega się z otwarciem podwójnego toru kolejowego pomiędzy Nizzą a Monte Carlo.

× Honorarja lekarzy w starożytności dochodziły do wysokości bajecznej. W pierwszym okresie istnienia Rzymu nie było w tem mieście oddzielnego fachu lekarskiego. Obowiązki lekarzy pełnili niewolnicy greccy lub azjatyccy, będący własnością bogatych rodzin patryjowskich. Za cesarów zjawili się po raz pierwszy rzymscy lekarze, a między nimi i specjaliści, pobierający za swoją pracę ogromne

niekiedy honorarja. Plinusz starszy opowiada, iż jeden z obywateli rzymskich zapłacił lekarzowi za skuteczną kurację 200,000 sestercyj, czyli około 100,000 rs. Pięciu najznakomitszych lekarzy za czasów tegoż Plinusza miało po 240,000 sestercyj, czyli po 120,000 rs. dochodu rocznego. Nadworny lekarz Klaudjusza pobierał pół miliona sestercyj rocznej pensji, a drugie tyle zbierał z praktyki prywatnej. Dorabiali się też lekarze rzymscy fortun kolosalnych.

Nekrologja.

Aleksandra z Holyńskich Janowa Osmolska,

opatrzona św. Sakramentami, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, zasnęła w Bogu dnia 25-go listopada r. b., przeżywszy lat 31. Pogrzebony w głębokim smutku mąż z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo do górnego kościoła św. Krzyża dnia 28-go b. m., to jest we wtorek, o godzinie 11-ej przed poł., a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu z tegoż kościoła, o godz. 3-ej po południu na cmentarz powązkowski.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —5222

Stanisław Rybiński,

b. obywatel m. Warszawy,

po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zmarł w dobrach Jedlnia, gubernji radomskiej, przeżywszy lat 59.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele parafjalnym w Jedlni, we wtorek, dnia 28-go listopada 1893 r., poczem nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz miejscowy. Na te smutne obrzędy stroskane dzieci zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —5226

Konstanty Sakowicz,

po długich i ciężkich cierpieniach, dnia 12/24-go listopada 1893 r. zmarł w Petersburgu, przeżywszy lat 32.

Pogrzebony w głębokim smutku żona zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo do dolnego kościoła św. Aleksandra dnia 28-go b. m., to jest we wtorek, o godzinie 11-ej przed południem, a następnie na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła zaraz po skończonym nabożeństwie na cmentarz powązkowski.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —5229

Zygmunt Migurski,

naczelnik stacji Krzywda,

po długich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zakończył życie w Krzywdzie, przeżywszy lat 50. Wyprowadzenie zwłok do kościoła miejscowego nastąpi w poniedziałek, pogrzeb zaś po nabożeństwie we wtorek w południe, o czym pozostała żona wraz z czworgiem dzieci zawiadamia krewnych, przyjaciół i znajomych. —5220

MIKOŁAJ WOJNO,

obywatel ziemski i miasta Warszawy,

po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, w dniu 26 listopada r. b., przeniósł się do wieczności, przeżywszy lat 64. Wyprowadzenie zwłok nastąpi w dniu 28 listopada do kościoła parafjalnego w Żyźniu, o godzinie 12-ej w południe, pogrzeb zaś dnia następnego zaraz po odbytem nabożeństwie, na które to obrzędy stroskana rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —5233

hrabiny Heleny Tyszkiewiczowej

odbędzie się nabożeństwo w kościele św. Krzyża, o godz. 10-ej zrana, na które synowie, córka i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i pobożnych. —5222

Konstanty Kintzel,

b. obywatel ziemski, agent dr. żel. nadwiślańskiej, przeżywszy lat 70, przeniósł się do wieczności. Wyprowadzenie zwłok wprost na cmentarz, nastąpi w dniu 28 listopada r. b., o godzinie 11 i pół przed poł., z mieszkania przy ulicy Stare Miasto № 3. Na ten smutny obrzęd pozostała rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i kolegów zmarłego. —5235—

† S. p. Zofja Aleksandrowicz,

zmarła dnia 26-go listopada r. b., przeżywszy lat 22. Pogrzeb odbędzie się z kościoła Panny Marji na Nowem Mieście dnia 28-go b. m., o godzinie 2 i pół po południu na cmentarz powązkowski, na który pozostała matka i brat zapraszają. —5234

† Dnia 29-go listopada, we środę, za spokój duszy S. p. Doroty z Porczyńskich

Puławskiej,

odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Krzyża, o godzinie 11 i pół przed południem. —5221—

† Za duszę S. p. JOANNY MULERT,

jako w pierwszą rocznicę śmierci, odbędzie się msza żałobna w kościele św. Krzyża, w kaplicy Matki Boskiej, dnia 28-go listopada, o godzinie 9 i pół zrana, na którą pozostała rodzina zaprasza. —5223—

† W trzecią bolesną rocznicę śmierci —5260

S. p. Edmunda Znatowicza

odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Krzyża dnia 28-go listopada, t. j. we wtorek, o godz. 9-ej i pół zrana.

† Wszystkim tym, którzy odprowadzili zwłoki

S. p. Michała Katarzyńskiego

na miejsce wiecznego spoczynku, składa serdeczne podziękowanie —5231

Rodzina.

† Wszystkim, którzy odprowadzili na miejsce wiecznego spoczynku drogie nam zwłoki

S. p. Marji z Kielanów Karbowskięj,

składamy niniejszem serdeczne podziękowanie. —5224—

Matka i rodzina.

OSTATNIA POCZTA.

Upadek gabinetu.

Paryż d. 25-go. —Po rozpoczęciu posiedzenia dzisiejszego, wśród krążących już pogłosek o grożącym lada chwila wybuchu przesilenia ministerjalnego, zabrał pierwszy głos przewodzący radykalistów René Goblet. Mowca rozbiera pytanie, czy rząd gotów jest wprowadzić rzeczpospolitą na tory spokojnego postępu, czy popchnąć ją ku nowym przewrotom? Mowca zarzuca rządowi, że nie uczynił nic dla zapobieżenia strejkowi, aczkolwiek prawo dawało mu do tego podstawę. Uważa on socjalizm za chimere w praktyce niewykonalną; wszakże samym gwałtem go się nie obali. Trudno uwierzyć, aby mając po swej stronie 500 deputowanych, gotowych do podjęcia reform socjalnych, nie można było posunąć się z nimi o krok naprzód. Rząd miał trzy miesiące czasu do zrobienia inwentarza reform, a do tej chwili nie zdołał nawet poznać samego siebie. Goblet nie zna programu rządu i wnosi, iż rząd sam go nie zna. Co do reformy podatków mowca projektuje podatek od kapitału (grzmiące oklaski z ław socjalistycznych); rozwija on dalej zasady programu radykalnego, a mianowicie: rewizję konstytucji, jako punkt wyjścia wszelkich reform, rewizję opartą na ograniczeniu władzy senatu, dalej zaś reformę ustawy górniczej. Goblet kończy słowami: Większość republikańska nie może pozwolić na to, ażeby słowo „nie”, będące pomnikiem monarchji lipcowej, zapisano kiedyś i na pomniku rzeczpospolitej. Prezes ministrów Dupuy objaśnia ponownie program rządu; odrzuca on wręcz sojusz z prawicą, tudzież ideę koncentracji republikańskiej (t. j. koalicję oportunistów z radykalizmem). Dupuy żąda wyraźnego wotum izby i przyrzeka zastosować się do niego. Po kilku innych mowcach wchodzi Pelletan na trybunę i wśród osłupienia izby powiada: Krąży pogłoska, że jeden przynajmniej z ministrów zamierza podać się do dymisji. Mowca zapytuje, czy gabinet jest dotąd w komplecie? Dupuy: Widzisz pan, że wszyscy ministrowie siedzą na swoich krzesłach. Powstaje wrzawa w izbie. Ouvre wola: Daję słowo honoru, iż Peytral oświadczył przed chwilą w *coulirach*, że dymisja jego podpisana (straszny tumult). Millerand potwierdza to samo. Brisson z trybuny wola: Koledzy moi powiedzieli prawdę. Mogę to również poświadczyć; protestuję przeciw odgrywanej się tu intrydze. Izba może głosować tylko nad deklaracją gabinetu solidarnego. Rząd dzisiejszy już nie jest kompletny (mیلczenie na ławie rządowej). Millerand wobec pogwałcenia zasad

parlamentaryzmu cofa interpelację Jaurès'a i swoją. Wśród największego wzburzenia prezydujący zamyka posiedzenie. Peytral, Viette i Terrier podali się istotnie już zrana do dymisji. Po posiedzeniu zebrała się rada ministrów, na której gabinet uchwalił w komplecie dymisję swoją wręczyć Carnotowi, co też niezwłocznie uczyniono. Zaraz wieczorem Carnot odbył konferencję z prezydentami izb. Szczególnie długo konferował z Kazimierzem Perierem.

Przesilenie we Włoszech.

Rzym d. 25-go. —Wśród nieopisanego zgielku i rozjątrzenia rozpoczęło się wczorajsze posiedzenie izby. Cavalotti zabiera przedewszystkiem głos, aby założyć protest przeciw gwałtownemu zamknięciu posiedzenia czwartkowego. Cavalotti: Zabrałem wczoraj głos dla uzasadnienia wniosku, który był aktem naszego wzburzonego sumienia. My, wolni przedstawiciele wolnego ludu (szydercze okrzyki), mieliśmy prawo wnieść go. Odbierając mi głos, przewodniczący zgryztał ciężko [przeciw prawom tej izby (hałas). Hałasujcie! wasza godzina wybiła (śmiej). Imbriani: Tchórze! Bronicie (wskazując na ławę ministrów) nikczemnika! Minister finansów Gagliardo: Uczęci wszy jestem od pana, jesteście karykaturą Don Kiszota! (okrzyki: Niech żyje Gagliardo!). Nie mam z nim nic do czynienia! Gagliardo: Ale ja mam z tobą, ty, głupi krzykacz z orszakiem swoich głupców (oklaski, śmiech, wrzawa). Colajani w humorystyczny sposób usiłuje uspokoić Imbrianię, gładząc mu łysinę. Wreszcie odzywa się przewodniczący Zanardelli, który z protokołem w ręku dowodzi, że miał wszelkie prawo do zamknięcia posiedzenia, które trwało już osiem godzin, poczem udziela głos prezesowi ministrów Giolittiemu. Tenże podnosi się wśród grobowej ciszy i powiada: Rząd nie ma gorętszego życzenia, jak powrócić do swoich ław poselskich, ażeby z nich bronić się przeciw oszczerstwom Milczeliśmy dotąd z pobudek wyższego znaczenia (śmiej na ławach opozycji). Mam zaszczyt oświadczyć izbie, że gabinet wręczył swoją dymisję królowi. Imbriani: Precz zatem z tych ław! Giolitti: Mimo wszelkich wybuchów pańskich, błoto, jakie robisz, nie zdoła splamić nawet mojego obuwia! grzmiące oklaski na lewicy i w centrum). Imbriani wrzeszczą, jak opętany, miotając obelżywe złorzeczenia. Giolitti prosi izbę o odroczenie się do chwili powzięcia decyzji przez króla. Z galerji krzyknął ktoś: Złodziej! Wszystko rzuca się, aby ująć nieponia. Powstaje na galerjach bójka. Cavalotti i Imbriani chcą mówić. Zanardelli: Nie! ani słowa więcej. Poddaje wniosek rządu pod głosowanie. Cała izba, z wyjątkiem skrajnej lewicy, przyjmuje wniosek odroczenia.

Rzym d. 25-go. — Król konferował dzisiaj z Crispim i Ricottim, jutro ma przyjąć byłego prezesa izby, Biancheri'ego. Skrajna lewica uchwaliła wystosować manifest do narodu.

Rzym d. 25-go. — Biura senatu odbyły dzisiaj konferencję i uchwaliły, na wniosek Pierantoniego, wybrać komisję z pięciu członków dla zbadania raportu ankiety parlamentarnej i pociągnięcia do odpowiedzialności senatorów, będących w posiadaniu wątpliwych papierów bankowych.

Armja włoska.

Rzym, d. 25-go. —Minister wojny przedstawił izbie raport o obecnym stanie armji włoskiej w porównaniu ze stanem jej w r. 1891-ym. Stan pokojowy jest ten sam, maksymalny dziś większy. W d. 1-ym lipca 1891-go r. armja na stopie mobilizacji wynosiła 791,000 ludzi; w d. 1-ym lipca r. b. milion. Skutkiem nowego systemu okres mobilizacji skrócił się o sześć dni. Rozdano już 50,000 nowych karabinów. Fabryki dostarczają co miesiąc po 11,000 sztuk. Wszystkie działa dziewięciocentymetrowe są nowego kalibru i we wzorowym stanie. Artylerję forticzną pomnożono w tym czasie o 250 dział.

Próby pojednania.

Paryż d. 25-go. —Bawi tutaj deputowany Ginori, który pracuje nad zbliżeniem się Włoch do Francji. Odbył on konferencję z wielu wybitnymi osobami, w tej liczbie z deputowanymi Etienne, Thomson, Charnes i Faure. Redaktor *Figara*, Berr, miał rozmowę z Ginorim, z której wynika, że prawica włoska zamierza zaproponować częściowe rozbrojenie dla uzdrowienia finansów narodowych i dla umożliwienia zgody z Francją.

Herz.

Paryż d. 25-go. — Na radzie ministrów oświadczył Deville, iż rząd angielski na podstawie orzeczeń lekarzy angielskich odmówił przyzwolenia na przywiezienie Korneliusza Herza do Londynu i postawienia go przed sądem policji przy Bowstreet.

Bil agrarny.

Londyn d. 25-go. —W izbie gmin oświadczył sekretarz stanu dla Irlandji, Morley, iż na początku przyszłej sesji zamierza zaproponować wybranie ankiety dla zbadania irlandzkich ustaw rolnych. Gladstone zapewnia, że budowa nowych pancerników będzie

w porę rozpoczęta i przeprowadzona tak, aby zapewnić flocie angielskiej na morzu Śródziemnym względną przewagę.

Lobengula.

Londyn d. 25-go. — Pogłoski o schwytności Lobenguli są przedwczesne. Żołnierze jego zmuszeni są ciągnąć własnymi rękami wozy, ponieważ woły wyzdychały. Trzystu białych żołnierzy z czterema działami ściga Lobengulę. Chartered Company oświadcza gotowość pozostawienia matabelów tylko w północno-zachodniej części kraju, resztę zaś ziemi zamierza oddać kompanjom poszukiwawczy złota. Rząd nie zatwierdził dotąd planu tego, wypracowanego przez Cecila Rhodesa i Jamesona.

Syn Emina.

Bruksella d. 25-go. — Z Konga donoszą, że Musura Ben, syn Emina baszy, umarł w dniu 26-ym sierpnia r. b., licząc rok życia. Matka jego, Asanina, pochodzi z Zanzibaru; z całej karawany Emina pozostała ona już sama jedna.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego”.

Petersburg 26-go listopada. (Tel. Aj. półn.) — Do rady państwa wniesione zostaną projekty praw: o terminowej żegludze parowej pasażerskiej i pocztowej po Lenie; o wprowadzeniu reformy sądowej w całkowitym zakresie w pięciu powiatach północno-wschodnich gubernji wologodzkiej; o wypuszczeniu w r. 1894-ym jedenastu seryj biletów skarbu państwa; o utworzeniu w Syberji dwóch nowych eparchij: zabajkalskiej i omskiej.

Petersburg 26-go listopada. (Tel. Aj. półn.) — Ogłoszona została instrukcja, określająca tryb ustanawiania i ściągania podatku państwowego od mieszkań.

PRZESILENIE WE FRANCJI.

Paryż 27-go listopada. (Tel. Aj. półn.) — Prezydent Carnot ofiarował misję utworzenia nowego gabinetu prezesowi izby deputowanych, Kazimierzowi Perierowi, wszakże ten odmówił. Mówią, że misja ta powierzona będzie Dupuy'owi lub Méline'owi.

Paryż 27-go listopada. (Tel. pr. Kur. War.) — Słychać, iż Carnot po utworzeniu się nowego rządu wystosuje orędzie do izby. Kazimierz Perier odbył już kilka konferencji z Carnotem. Wierzą, że Dupuy obejmie napowrót ster rządu. W sferach umiarkowanie-republikańskich domagają się powołania Constansa, który już wyzdrowiał i powrócił do Paryża.

Paryż 27-go listopada. (Tel. pr. Kur. War.) — Dzisiejsze dzienniki poranne przepowiadają przyjsie do władzy gabinetu Dupuy z Constanssem, jako ministrem spraw zewnętrznych.

Paryż 27-go listopada. (Tel. pr. Kur. War.) — Dupuy odmówił przyjęcia misji utworzenia nowego gabinetu.

PANAMINO.

Rzym 27-go listopada. (Tel. Aj. półn.) — Opublikowano alegaty do raportu ankiety parlamentarnej o nadużyciach bankowych, odnoszące się do prolongowanych weksłów niektórych posłów. Posłowie utrzymują, że są to sprawy prywatne, i usprawiedliwiają swoje stosunki z bankami.

Rzym 27-go listopada. (Tel. pr. Kur. War.) — Przesilenie ministerjalne trwa dalej. Wczoraj konferował król z Rudinim, na dziś powołał Saracca. Wczoraj zaszły tu zaburzenia. Policja z bronią w ręku przywróciła porządek.

GRUPA SŁOWIAŃSKA.

Wiedeń 27-go listopada. (Tel. pr. K. War.) — Młodocześni czynią gorliwe zabiegi, aby utworzyć osobną grupę opozycji słowiańskiej w radzie państwa i wywabić słowenców z klubu hr. Hohenwarta. Ci ostatni oświadczyli, że wystąpią z klubu, jeżeli kwestja zaprowadzenia języka słoweńskiego w szkołach i urzędach Istrii i Karyntji nie będzie w ich duchu rozwiązana.

WOJNA Z MAURAMI.

Madryt 27-go listopada. (Tel. Aj. półn.) — Nieporadność gabinetu w sprawie marokańskiej grozi mu dymisją.

Madryt 27-go listopada. (Tel. pr. Kur. W.) — Przesilenie ministerjalne zażegnane. Marszałek Martinez Campos objął dowództwo operacji wojennych pod Melilla.

WITBOY.

Berlin 27-go listopada. (Tel. pr. Kur. War.) — Rząd zamierza w końcu listopada wysłać kilku wyższych oficerów do południowo-zachodniej Afryki, ponieważ sądzi, że François nie dość energicznie prowadzi operacje przeciw Witboyowi.

FERMENT W MADAGASKARZE.

Paryż 27-go listopada. (Tel. pr. K. W.) — Rząd zabronił dowozu broni i amunicji do Madagaskaru, ponieważ w niektórych częściach wyspy wybuchły zaburzenia. Komendant eskadry francuskiej, przebywającej na wodach madagaskarskich, otrzymał surowe instrukcje.

TRAKTATY HANDLOWE.

Rzym 27-go listopada. (Tel. pr. Kur. War.) — Dzienniki tutejsze wskazują na niebezpieczeństwa grożące dowozowi produktów włoskich do Niemiec wobec projektowanych tamże nowych traktatów handlowych, zwłaszcza z Hiszpanją. Dziś już wina hiszpańskie robią silną konkurencję włoskim.

Londyn 27-go listopada. (Tel. pr. Kur. W.) — Cierpiący na bezsenność Gladstone zmuszony jest na czas pewien odjechać do Brighton.

Londyn 27-go listopada. (Tel. pr. Kur. W.) — Z Montevideo donoszą, że z powodów wyborów wczorajszych do ciała prawodawczego obawiano się ruchów i dlatego skonsygnowano wojska.

Londyn 27-go listopada. (Tel. pr. Kur. W.) — W Pernambuco wybuchła rewolucja.

Amsterdam 27-go listopada. (Tel. pr. Kur. W.) — W pobliżu miasta pociąg towarowy wpadł z mostu do wody.

Rzym 27-go listopada. (Tel. pr. Kur. War.) — Tyber wylał.

Nowy Jork 26-go listopada. (Tel. pr. Kur. W.) — Wiadomość o zwycięstwie brazylijskiej armji północnej generała Argallo nad powstańcami w Santa Catharina potwierdza się.

Berlin 27-go listopada. (Tel. pr. Kur. War.) — Ruble w gotówce 213 85 (onegdaj 214.15)
Ruble na dostawę 213 75 (onegdaj 214.—)

Z sądów.

Uduszenie.

Sąd okręgowy warszawski sądził podczas jesiennej we Włocławku kadencji sprawę, charakterystyczną ze względu na skutki, jakie wywołała bezmyślna swawola. Oto treść aktu oskarżenia, odczytanego na posiedzeniu sądowym przez podsekretarza Sikorskiego.

Dwaj bracia: Maciej i Stanisław Czerwińscy, orząc w marcu r. b. rolę w kolonji Niszczewy, w pow. nieszawskim położonej, zaczęli żartować z Joanną Balcerowską, zajęta rozrzucaniem nawozu po polu. Żartując i śmiejąc się, Maciej C. obwiał sztyg B. powrozem, którego drugi koniec przywiązał do jarzma, ciągniętego przez woły. Następnie Stanisław C. krzyknął na woły, te pociągnęły za jarzmo i plug, a za nimi rada nie rada musiała podążać i Joanna B., przywiązana do jarzma. Uszedłszy pięć kroków, B. potknęła się i upadła. Wystraszona upadkiem tym woły poniosły, ciągnąc za sobą po ziemi i nieszczęśliwą B. Ażkolwiek obydwa Czerwińscy wkrótce zatrzymali woły, B. nie mogła już powstać z ziemi o własnej sile, z trudnością mogła mówić, a z ust i nosa nieszczęśliwej zaczęła się krew. Odniesiono ją do domu, gdzie po upływie trzech godzin wyzionęła ducha.

Lekarz, dokonawszy sekcji ciała zmarłej B., zaopiniował, że śmierć jej wywołana została przez nadłamanie kręgow sztyg, z których jeden oprócz tego został zwichnięty wskutek nadmiernie silnego ucisku sztygi.

Na zasadzie powyższych danych uformowano Maciejowi i Stanisławowi Czerwińskim sprawę z 1468 art. kodeksu karnego.

Podsądni przyznali się do winy.

Sąd okręgowy w komplecie pp.: Dramińskiego, jako przewodniczącego, Lebediewa i Łukina, jako sędziów, skazał braci Macieja i Stanisława Czerwińskich, lat 25 i 26 liczących, na zamknięcie w areszcie przy policji przez miesiąc dwa każdego, a oprócz tego na pokutę kościelną według uznania władzy duchownej.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— **Kolejarzowi.** — Od czasu do czasu otrzymujemy listy, w których prenumeratorzy nasi proszą o zmianę pisma w Kurjerze na większe. Doprawdy, mniemamy należało, że w naszym kraju wszyscy są krótkowidze! Kurjer drukowany jest przeważnie „garmentem”, czcionkami bardzo czytelnymi; część nieznaczna artykułów, choćby dla urozmaicenia formy dziennika, podawana jest „bourgeoisem” i tylko drobny procent artykułów zamieszczamy „petitem”. Tymczasem w Ameryce i Anglii np. wszystkie dzienniki wielkie drukowane są wyłącznie petitem. Jeżeli zaś u nas dziennik popularny czytelnicy dajmy na to 100,000 osób dziennie, to w Ameryce chyba milion! Owoż na milion czytelników amerykańskich ani jeden nie skarży się na druk drobny istotnie, u nas zaś na 100,000 około 3—5-ju rocznie powstaje przeciwko pismu tylko w części artykułów używanemu. Na szczęście, powstają nie ci, którzy stale z piórem i książką mają do czynienia (uczni, profesorowie, lekarze, adwokaci, literaci i t. d.), lecz osoby, których lektura ogranicza się zwykle do jednego dziennika...

— **Prenumeratorowi.** — Domów prawidłowo skanalizowanych posiada Warszawa dotąd 994.

— **Bezmiennemu.** — Komisja sanitarna urzęduje w ratuszu. Należy się zwrócić tamże lub wprost do p. oberpoliemajstra.

ODPOWIEDZI ADMINISTRACJI.

— **Pani Jar. z Wilna.** — Nr. 71 i 78 odcinka „Nafta” sm. p. ni wysłaliśmy. Nr. 65 i 66 zupełnie wyczerpane.

— **Panu Dług. w Kotużanach.** — Odcinki powieści „Nafta” wyczerpane. Powieść ta wyjdzie wkrótce w oddzielnej odbitce, o czem w swoim czasie będzie ogłoszone.

— **Komecie.** — Ogłoszenie pańskie tylko po nadesłaniu rs. 1 drukowane być może. Za poprzednie ogłoszenie należy nam się jeszcze kop. 40.

GIEŁDA.

Warszawa, 27-go listopada.

Otrzymań dziś z Berlina szacowania poranne zapowiadały jednomyślnie kurs 214.—, co się równa kursowi 46.72½ bez kosztów, gdy Petersburg cenil Londyn po rs. 9.50 z terminem trzymiesięcznym. Nasze zebranie giełdowe dzisiejsze rozpoczęło obroty kursem 46.95 (odpowiadającym kursowi 213.— m. bez kosztów) za Berlin wpłoty i przy chętnym pokupie waluty podniosło tę cenę do 47.07½ (t. j. 212.40 m. za 100 rs.). Różnica tworzyły dziś 12½ kop. i 2½ kop. przy porównaniu onegdajszego kursu końcowego na korzyść Berlina. W dostawach robiono dziś niewiele. Sprzedano dostawy z odbiorem codziennym względnie do woli zbywającego do końca grudnia r. b. po 46.90 oraz dostawy z odbiorem stałym w końcu b. m. po 46.95.

Waluty obce w średnim ruchu. Krótkim Berlinem obracano po 46.95, 46.97½, 47.—, 47.02½, 47.05 i 47.07½, przeważnie jednak po kursie 47.02½. Inne niemieckie krótkoterminowe miasta bankowe oddawano po 46.85. Londyn krótki brano po 9.50. Za Paryż krótki osiągnano 88.— i 88.02½. Wiedeń krótki bez nabywców.

Z końcem giełdy żądano: za Berlin krótki 47.15, za Londyn krótki 9.53, za Paryż krótki 88.15 i za Wiedeń krótki 76.35.

Dyskonto bankowe w Berlinie 5%, w Londynie 3%, w Paryżu 2½% i w Wiedniu 5% w stosunku rocznym.

W papierach obroty średnie, przy tendencji mocnej. Żądano za listy likwidacyjne po 96.10 i po 95.20, względnie do wielkości odcinków, a otrzymano 95.85 za kilka tys. rubli w sztukach po rs. 1000 i 500. Pożyczek wschodnich nie notowano. Pożyczki wewnętrzne 4% z roku 1887-go I-ej serji ceniono po 94.10 i 94 trzy pozostałe serje, a nabyto kilka tysięcy III i IV-ej serji po 93.75.

Listy zastawne ziemskie 5% starano się umieścić po 100 i po 98.85 listy 4½% zastawne ziemskie, a umieszczono kilkadziesiąt tysięcy rubli 4½% listów po 98.50, 98.55, 98.60, 98.65 i 98.70.

Listy zastawne miasta Warszawy ofiarowano po 100.35 V-ej, VI-ej i VII-ej serji, a sprzedano kilkadziesiąt tysięcy tych serji po 100.15 i 100.20, oraz kilkadziesiąt tysięcy z dostawą codziennie do woli zbywającego, od 24-go grudnia r. b. do 24-go stycznia r. p. po 100.20, 100.25 i 100.30.

Kupiono kilkanaście tys. 5% listów zast. miasta Łodzi II-ej, III, VI-ej i V-ej s. po 99.25 i 99.35, przy żądaniu po 99.65.

Zabrano kilkanaście akcji Towarzystwa połudn.-russkiego dniewrowskiego metalurgicznego po 1015, kilkanaście sztuk akcji warszawskiego Banku dyskontowego po 372, kilkanaście akcji Tow. fabr. cukru Leonów po 160, oraz kilkadziesiąt akcji Tow. Starachowickich z dostawą codziennie, względnie do woli nabywcy, do końca grudnia r. b. po 145.

Za guldeny austriackie, jak twierdzi ceduła, żądano po 76.65.

Godzina 12-ta. Usposobienie giełdy dla walut obcych mocne.

Okowita. Cena dystylatorów. Wiadro 100% rs. 11.15 do 11.18 netto. Wiadro 78% rs. 8.87½ do rs. 8.90.— 2%. Dowozy i zaofiarowania są liczne. Usposobienie słabe. W. Q.

— **Cukier.** Według depesz, otrzymanych z Kijowa, świadectwa wywozowe poszły tam w górę.

Słyszeliśmy o sprzedaży świadectw na 80,000 pudów cukru na grudzień po rs. 1.12½ w stosunku puda.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 27-ym listopada. — Dowozy w dniu dzisiejszym były dosyć znaczne, pomimo to rozwinęło się uśposobienie mocniejsze. Chęć kupna była dosyć ograniczona, dzięki wietrznej pogodzie, sprzyjającej działalności wiatraków. Pszenicy wystawiono na sprzedaż 800 korey, wyborowego ziarna nie dostarczono, za białą płacono 5.75, za psrą 5 rs., 5.10, 5.40 do 5.50 stosownie do gatunku. Żyto mocno, ofiarowano 1500 korey, wyborowy do 3.70 do 3.80, średni po 3.65, wadliwy po 3.24. Dowozy owsa wynosiły 200 korey, przeważnie w średnim gatunku, płacono po rs. 2 kop. 40 do 2.50. — W dniu wczorajszym na targu praskim obroty były bardzo małe, dowozy wynosiły: żyta 3 wagony, owsa 24, gryki 1, jęczmienia 16, kassy jaglanej 14. Żyto wyborowe kupowano po 64—65 kop., średnie po 62—63 kop., ordynaryjne po 59—61 kop. Owses niżłkawy, wyborowy 80—84 kop., średni 72—78 kop., ordynaryjny 67—70 kop. Gryka słabo, 78—80 kop. Kasza jaglana spokojnie, 74—80 kop. stosownie do gatunku.

— **Magazyny tranzytowe przy stacji Praga** kolei warszawsko-terespolskiej.

Sprawozdanie z dnia 27-go listopada 1893 r.			
	wyszło:	przyszło:	pozostaje:
	wag.	wag.	16 wagonów
Żyta	1	4	214
Owsa	—	—	—
Maki żytniej	—	—	6
Maki pszennej	—	—	135
Kassy jaglanej	2	7	7
Kassy gryczanej	—	—	5
Ryżu	—	—	57
Pszenicy	1	8	195
Jęczmienia	3	5	1
Grochu	—	1	5
Gryki	1	—	—
Cebuli	—	—	3
Fasoli	1	—	—
Łoju	—	—	—
Makuchów	—	—	4
Maki kartoflanej	—	—	—
Kukurydzy	—	—	15
Soli	—	—	—
Rodzenków	—	—	2
Prosa	—	—	—
Tranu	—	—	—

Razem 17 wag. 20 wag. 665 wagonów.

Miedź G. M. B. L. 42.7/6. Tough L. 45/10. B. S. L. 46.
Cyna, ołów, antymon i cynk bez zmiany.
Srebro L. 32 1/2.

Libawa, dnia 20-go listopada r. b. — Powietrze piękne, +8° R. Notowano żyto, za 120 funt. bez dopłaty w razie wagi wyższej, za strąceniem 1/2 kop. za funt. przy wadze 115 do 120 f. holend., zaś 1 kop. za funt. niżej 115 f., słabo, 63 kop. Owses słabo 66 do 68 kop., litewski suchy 60 kop., litewski wyborowy 71 do 74 kop., wyborowy ruski 79 do 82 kop., czarny piękny 81 do 82 1/2 kop., czarno-psrty 74 do 76 kop. Jęczmień słabo, ruski 51 do 52 kop. Hreczka słabo 75 do 75 1/2 kop. Kasza gryczana 115 k. Groch słabo, suchy na paszę 67—68 k., mało-ruski 71 do 73 kop. Bób do 70 kop. Wyka słabo, ruska 93 kop., litewska 75—85. Siemię lniane słabo, litewskie 7-miarowe 140 kop., ruskie wyborowe 140 kop., stepowe 142 kop., 6-miarowe 128 kop. Otręby pszenne słabo, grube 58 do 62 kop., średnie 54 do 57 kop., miakkie 49—53 kop. Siemię konopne 124 kop. za pud.

Produkcja i konsumpcja okowity podczas ostatniej kampanji, według danych urzędowych, była następująca:

	produkcja	konsumpcja
	hektolitrow	hektolitrow
październik	189,711	191,152
listopad	369,178	216,913
grudzień	422,464	198,026
styczeń	443,543	199,154
luty	396,917	181,490
marzec	348,997	186,599
kwiecień	258,475	170,675
maj	287,757	180,186
czerwiec	127,987	167,681
wykryto dodatkowo	73,814	21,679
lipiec	55,160	159,823
sierpień	50,921	171,023
wrzesień	62,579	171,391
razem	3,036,603	2,215,792

Zapasy w końcu września wynosiły 253,000 hektolitrow, wobec 264,000 hektolitrow w roku zeszłym.

Wysyłka zboża z gubernji wewnętrznych na południe, przybrała ostatnimi czasy ogromne rozmiary. Koleję południowo-zachodnią, dla braku wagonów, nie są w stanie przewozić wszystkich ładunków. Dowozy zboża do Odessy są tak wielkie, iż zarząd kolei południowo-zachodnich musiał wynająć kilka prywatnych składów. Zapasy zboża w Odessie dochodzą obecnie 7 milionów pudów. Wywóz za granicę odbywa się.

Dostawa transportów Dnieprem do Kijowa i innych rynków, jest obecnie bardzo mała. Zboże nadchodzi w niewielkich ilościach, z powodu braku wszelkiego popytu z gubernji wewnętrznych. Za pszenicę żądają 60 kop. do 65 kop., żyto 50 do 55 kop., owses 45 do 50 kop. za pud. Wiele owoców nadchodzi z Kowla.

Łój. Świeże transporty łoju nadchodzą, już na rynek warszawski, skutkiem czego ceny słabną. Żądają za dobry towar rs. 5.60 za pud.

OGŁOSZENIE.

Kancelarja Okręgu Naukowego Warszawskiego podaje do wiadomości powszechnej, iż na rok szkolny 1893/4 wakuja następujące stypendja z zapisów prywatnych:

— Stanisława Karnkowskiego, arcybiskupa gnieźnieńskiego, stypendjów cztery po rs. 90, dla uczniów: 1) z rodu Karnkowskich i 2) szlachty herbu „Junosza”.

— Andrzeja Lipskiego, biskupa krakowskiego, stypendjów cztery po rs. 81, dla najbliższych krewnych rodu Lipskich herbu „Grabcie”.

— Andrzeja Ubysza, kanonika plockiego, stypendjum jedno w ilości rs. 47, dla uczniów z rodu Ubyszów herbu „Cholewa”, a w braku tych, dla synów blednej szlachty herbu Cholewa.

— Konstantego Szaniawskiego, biskupa krakowskiego, stypendjów dwa po rs. 225, dla uczniów gimnazjów: 1) Szaniaw-

skich, szlachty herbu „Junosza”, 2) najbliższych krewnych zapisodawcy, 3) najbliższych krewnych rodziny Szaniawskich i 4) w braku kandydatów z powyższych rodzin, dla synów niezamożnej szlachty pow. łukowskiego.

— Konstancji Skrzyńskiej, z domu Gosławskiej, stypendjów dwa po rs. 120, dla uczniów z rodu Gosławskich i Doruchowskich, krewnych testatorki.

— Wawrzyńca Surowieckiego, stypendjów trzy po rs. 138, dla studentów uniwersytetu warszawskiego, i stypendjum w ilości rs. 104, dla uczniów średnich zakładów naukowych w Warszawie. Prawo do pobierania rzeczonych stypendjów mają potomkowie linii męskiej zapisodawcy, następnie potomkowie linii męskiej braci zapisodawcy: Andrzeja i Wojciecha Surowieckich, następnie potomkowie linii żeńskiej i innych bliźszych krewnych testatora, nakoniec potomkowie Bartłomieja Kossakowskiego.

— Księdza Kazimierza Wierzejskiego, stypendjum w ilości rs. 122, dla ucznia gimnazjum w Siedlcach, krewnego zapisodawcy.

— Macieja Wierzejskiego, stypendjów dwa po rs. 100, dla uczniów z rodu zapisodawcy, a w braku tychże, dla noszących nazwisko Wierzejskich. Pierwszeństwo mają potomkowie bratanków zapisodawcy: Józefa, Jana i Łukasza Wierzejskich.

— Józefa Ciołka Poniatomskiego, stypendjów sześć po rs. 52, dla ubogich uczniów wzorowego sprawowania i celujących postępów w naukach, szlachty gub. lubelskiej.

— Antoniego Wasilhomskiego, stypendjum w ilości rs. 200, dla uczniów gimnazjum w Lublinie, krewnych i powinowatych zapisodawcy.

— Wiktora Wołowicza, stypendjum w ilości rs. 170, dla niezamożnych, moralnych i pilnych uczniów zakładów naukowych rządowych w Kaliszu, stałych mieszkańców powiatu sieradzkiego w dawnych granicach, na przedstawienie opiekuna zapisu, p. Jana Trąbskiego, właściciela majątku Strońsko, gub. kaliskiej (przez Zdunską Wólę).

— Z funduszu rs. 15,000, zostającego w zawiadywaniu warszawskiego Towarzystwa dobroczynności, stypendjów dwa po rs. 119, dla ubogich i wzorowych uczniów zakładów naukowych m. Warszawy, na przedstawienie warszawskiego Towarzystwa dobroczynności.

— Stanisława Rychłomskiego, stypendjów dwa: jedno w ilości rs. 300 i jedno w ilości rs. 50, dla uczniów średnich i wyższych zakładów naukowych. 1) potomków linii zstępnej i bocznych ojca zapisodawcy, przyczem pierwszeństwo mają noszący nazwisko Rychłomskich, i 2) potomków linii zstępnej i bocznych matki zapisodawcy.

— Wojciecha Morhowskiego, stypendjum w ilości rs. 100, dla odznaczającego się dobrem sprawowaniem ucznia pierwszych 4-ech klas gimnazjum w Kaliszu, z rodu Morhowskich, lub też z rodu żony zapisodawcy—Skotnickich.

— Walentego Turobojskiego, stypendjum w ilości rs. 180, dla ucznia z rodu Turobojskich, herbu „Bończa”.

Sposrzedzenia meteorologiczne.

Sprawozdanie stacji w Warszawie z dnia 27-go listopada r. b.:

	Barom.	Włg.	Wiatr	Temp. C.	Temp. R.
D. 26-go g. 9 w.	737.8	75	Pd	3.8	= 8.0
D. 27-go g. 7 r.	737.8	84	Z	4.0	= 3.2
g. 1 pp.	744.9	73	Pn	1.0	= 0.8
W ciągu d. 26-go b. m.	Temperatura najniższa C.		1.5	= R.	1.2
	najwyższa C.		4.0	= R.	3.2
	Wysokość wody spadłej mm.		0.1		

Sprawozdanie międzynarodowe z d. 25-go listopada r. b. godz. 7 rano.:

Stacje	Stan barom. poziom +700	Temperatura Celsjusza	Wiatr siła 1-12	Stan nieba	Opad w milimetrach	Temperatura maksymalna	Temperatura minimalna
Abbazia	60.9	4.8	—	0	pochm.	—	7 —2
Berlin	56.5	2.2	PdZ	4	pochm.	—	—
Biarritz	69.0	6.3	Pd	2	pochm.	—	—
Budapeszt	63.6	-1.0	Z	1	pogodnie	8	3 —1
Bukareszt	61.6	4.5	PdZ	1	3/4 pochm.	—	16 4
Christiansun.	38.8	2.0	PdW	1	pochm.	10	—
Genewa	66.6	-3.0	—	0	3/4 pochm.	—	—
Gleichenberg	66.2	-5.0	—	0	3/4 pochm.	9	1 —6
Hamburg	58.2	4.6	PdZ	5	deszcz	8	—
Ischl	67.5	-4.0	—	0	mgła	1	0 —3
Kijów	60.5	-1.4	ZFn	1	pochm.	9	—
Kopenhaga	—	—	—	—	—	—	—
Konstantyn.	63.2	16.0	—	0	pochm.	—	21 14
Kraków	63.5	-3.1	PnZ	1	pochm.	—	2 —3
Lwów	64.6	-1.2	Z	1	pochm.	13	1 —2
Malta	62.9	16.7	ZPd	2	1/2 pochm.	—	29 14
Monachjum	65.0	-4.8	PdZ	2	pogodnie	—	0 —6
Moskwa	53.6	-2.2	—	0	pochm.	—	—
Nizza	60.2	5.6	W	3	1/4 pochm.	—	—
Odessa	60.9	3.9	PnZ	3	pochm.	—	—
Paryż	64.5	3.7	PdZ	2	pochm.	1	4 2
Petersburg	45.0	-4.5	Pd	2	pochm.	2	—
Praga czeska	62.8	0.9	PdZ	4	1/2 pochm.	—	3 0
Rzym	59.0	8.8	Pn	2	deszcz	19	16 8
Stokholm	39.1	0.7	PdW	2	śnieg	3	—
Tryest	60.7	4.2	WPn	5	pochm.	1	7 1
Wiedeń	65.4	-3.0	Z	1	pogodnie	—	1 —3

CYRK FRANCUSKI JANA GODFROY
ul. Ordynacka.

D Z I S

Wielkie nadzwyczajne przedstawienie

Występ p. Achil i pantomina baletowa Lucyper.

Początek o godz. 8-iej. Szczegóły w afiszach. 5082

— **Massażystka Józefa Erber** Chmielna nr 45, m. 80. 5194

Wykaz transportów

przybyłych w dniu 13 (25) listopada 1893 roku na stację Warszawa (Praga) Terespolska.

Za frachtem zwyczajnym: a) do magazynów składowych: Zarudnice № 680; Fundulejówka №№ 1927, 1928, 1973; Kamienka № 1112; Szpola №№ 2658, 2713, 2714; Elizabetgrad №№ 4489, 4484, 6811; Pomoszczojna № 175; Zwienigorodka № 1402; Polonnoje № 3152; Nowonkrainka №№ 1451, 1435; Nowosiółki № 660; Browki № 1039; Pietionij-Taszyk № 704; Kucówka № 1986; Biała-Cerkiew №№ 9585, 9570; Bożedarówka № 1461; Wradziejka № 191.

b) do Pragi (loco): Sokołów № 740; Łuków №№ 2540, 2556, 2565, 2566, 2568, 1277; Międzyrzec № 2228, 2230, 2232, 2235, 2284, 2283; Biała №№ 2676, 2572; Siedlce №№ 2832, 2814; Brześć № 5122; Kleszczel № 254; Gubalewo № 907; Popielnia № 1573; Zarudnice № 692; Nowoukrainka №№ 1411, 1442; Odessa № 284; Mirony № 45; Bielgorod № 7914; Horodzieja № 4191; Moskwa №№ 3753, 3889, 3896, 3958, 3952, 3907, 3839, 3886, 3818, 3840, 3824; Orsza №№ 7112, 7120; Nachieczwan № 1977; Tokarewka №№ 5093, 5071; Solanaja №№ 26649, 26645, 26642; Moensk №№ 2052, 2088, 2100, 2099; Stanowij-Kołodez № 234; Skuratowo № 422; Juchnowicze №№ 596, 597; Pińsk № 1002; Nowosiółki № 659.

— **Dr Turkiewicz** powrócił. Marszałkowska nr 47. Specjalnie **Massaż**. 5100

— **Dr med. KAMIENIECKI** leczy choroby rakowate (podług metody dra Szmidta z Paryża, któremu tysiące osób zawdzięcza swoje wyzdrowienie za granicą i w kraju), chroniczne, wewnętrzne i zewnętrzne. Codziennie od 2—5 po południu. Wileza 3, m. 10. 5107

Dr Józef Drzewiecki

przeniósł mieszkanie na Nowy-Swiat 54. 4969

— **Lokal Fabryczny** z siłą parową do wyjęcia. Wiadomość Dzielna 11. 5156

Wystawa przetworów owocowych

w lokalu Towarzystwa Ogrodniczego Chmielna nr 14. Cena wejścia kop. 20.—Członkowie bezpłatnie. Godziny otwarcia od 9 zrana do 9 wieczorem. 1294

Komitet Gieldowy
WARSZAWSKI.

W zastosowaniu się do § 5 instrukcji o porządku mianowania i uwalniania maklerów przysięgłych przy giełdzie warszawskiej, zatwierdzonej przez p. towarzysza ministra finansów d. 20 października 1880 r., komitet ogłasza niniejszem o wakujących czterech miejscach maklerów przysięgłych przy giełdzie warszawskiej.

Termin wnoszenia podań o zamieszczenia na liście kandydatów oznacza się jednomyślnie **do dnia 8 (20) grudnia r. b. włącznie.** 1295

ZARZĄD

drogi żelaznej

WARSZAWSKO-TERESPOLSKIEJ

zawiadamia, że na zasadzie postanowienia j. w. ministra komunikacji, droga nadnarwiańska od dnia 15 (27) b. m. zostaje otwartą do użytku publicznego i od tejże daty stale codziennie kursować będą pociągi towarowo-osobowe nr 3 i 4 podług rozkładu, ogłoszonego przy wprowadzeniu zimowego rozkładu jazdy, obowiązującego na dr. żel. warszawsko-terespolskiej od dnia 14 (27) października r. b. 1299

Siostry Badior

Pracownia Sukien i Okryć

Erywańska 9, I piętro,

wykończają w krótkim czasie powierzoną im robotę akuracie i po cenie przystępnej. 5218

— W sobotę wieczorem, wysiadając z karety przed Wielkim teatrem, zgubiono **szarą perłę** w kształcie gruszki. 5223

Uprasza się znaleźć o odniesienie na ulicę Mazowiecką nr 9, do kancelarji, za stosowną nagrodą.

Dr Jakób Halpern, b. lekarz na klinikach za granicznych, Choroby skórne i weneryczne. Do 10 r. i od 3—5 po p. Nowy-Swiat 36. 5235

W. & S. BORUCKI

Piwnice: Przejazd 5, otwarte
od 8—2 i od 4—7 1/2 w.

Specjalność naturalnych
czystych Win. 2336

WIELKI skład WIN.

Najnowsze wydawnictwa

GEBETHNERA i WOLFFA w WARSZAWIE.

P I S M A

HENRYKA SIENKIEWICZA,

tom XX rs. 1 kop. 50.

1190r

TREŚĆ: Wyrok Zeusa.—Z wrażeń włoskich.—Organista z Ponikły.—U źródła.—Lux in tenebris lucet.—Gdzie błogosławiona!—Pójdźmy za nim!—Listy o Zoli.

Russbaum Józef Dr. Podręcznik zoologii do użytku w klasach niższych szkół średnich oraz do nauczania prywatnego dla młodzieży od lat 10 do 14. Z 272 rysunkami w tekście

rs. 1.80

Jankowski Czesław. Po Europie. Kartki z podróży

rs. 2.—

Kosiakiewicz Wincenty. Władcy, powieść

rs. 1.—

Kowerska Zofia. Irena, powieść

rs. 1.50

Nikiewicz Konrad. Przemysł owocowy. Najkorzystniejsze i wszechstronne użytkowanie owoców w przemyśle wielkim i małym, w handlu i gospodarstwie domowym, z 35-ma drzeworytami

rs. 1.20

Sattler A. Fizyka popularnie ułożona, z niemieckiego, przełożył Wł. Kozłowski. Z licznymi rysunkami w tekście

rs.—.60

Staffe. Baronowa. Piękność i zdrowie. Praktyczne rady, wskazówki i przepisy dla kobiet

rs. 1.20

Sulima Zygmunt Lucjan. Historia Franka i Frankistów

rs. 1.20

Tellet Roy. Kropka wody letniejszej, powieść

rs. 1.—

Wilczyński Bolesław. Historia muzyki w krótkim zarysie

rs. 1.—

ZAWIADOMIENIE.

DOM EKSPORTOWY

Wyrobow Optycznych i Chirurgicznych

oraz

Fabryka Futerałów do tychże

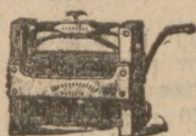
Władysław Nisenson,

otworzył przy ulicy

Wareckiej Nr 10

Centralny Magazyn Detaliczny

i poleca wszelkie wyroby wchodzące w zakres optyki i chirurgji,
po cenach fabrycznych. 2309



JAN HILKNER

w Warszawie, Nowo-Miodowa № 2,

1210r

poleca:

Narzędzia do rzemiosł wszelkiego rodzaju.

Narzędzia do gospodarstwa wiejskiego.

Łańcuchy dla koni i bydła.

Zgrzebła i Szczotki dla koni.

Noże do sieczkarni.

Okucia do drzwi i okien.

Gwoździe maszynowe, drutowe i kute.

Odełwy do pieców i kuchen.

Drzwiki hermetyczne

Pieca żelazne pokojowe,

Sróty i Kapiszony.

Wielocypedy dziecięce.

Łóżka żelazne składane.

Umywalnie kompletne.

Wyżymaczki oryginalne amerykańskie „Em-

pire” № 3, 4, 5.

Naczynia kuchenne.

Maszynki do kawy różnych systemów.

Maszynki benzynowe, spirytusowe i naftowe.

Maszynki amerykańskie do siekania mięsa,

Maszynki do robienia lodów.

Noże kuchenne, stołowe z widelcami.

Szczotki, Brzytwy i nożyczki.

Przybory laubzegowe.

Brzozy do okuć laubzegowych.

Żelaza mosięż. do opłatków.

Łyżwy damskie i męskie różnych systemów.

Żelaza stalowe i mosiężne do prasowania.

Wanny, Zycbady, Kłozety pokojowe i t. p.

po cenach możliwie niskich.

FINEZJA,

Walc na fortepian

Władysława Lochmana.

Cena 50 kop.

WYSZEDŁ NAKŁADEM

Gebethnera i Wolffa

w Warszawie i Łodzi 1208r

i jest do nabycia we wszystkich składach nut.

**Bardzo biały i podwójnie
oczyszczony**

SMALEC,

dla Aptek, Cukierni i Restauracji, w
większej ilości do nabycia w Składzie

Wędlin Bolesława Wróbla

Mazowiecka 14.

1196r

ŁYŻWY

różnych systemów, najtaniej 2292

u G. Wisnowskiego

Marszałkowska № 108, róg Chmielnej.

Maszynista litograficzny,

litograf, uczniowie,

potrzebni są zaraz lub od 1 Grudnia do Li

tografii Fajansa, Krakowskie-Przedm. № 58

2315

Nowo-otworzona

Czytelnia Powszechna

Ludwiki Smoleniec,

Mazowiecka 11.

Czytelnia na miejscu otwarta od 10-jej
zrana do 9-jej wieczór.—Wejście 7 kop., abo-
nament miesięczny 75 kop.

(Książki naukowe i beletrystyka, pisma
krajowe i zagraniczne).

Wypożyczalnia książek.

Nowości w kilku językach.

Ceny: 25 kop. za jeden tom, 40 kop. za

dwa, 60 kop. za trzy tomy miesięcznie.

Kaucja po rublu od tomu. 2337

Znakomite Dzieło

C. LOMBROSO

Człowiek Zbrodniarz

w 3 tomach z licznymi ilustracjami.

Cena rs. 3 kop. 60.

L. Jacolliot,

Świat Zagrobowy.

Cena rs. 1,

do nabycia u **S. Orgelbranda S-ów,**

Krakow.-Przedm. 66,

oraz we wszystkich księgarniach w

Warszawie i na Prowincji. 1207r

Dom agenturowy

stary renomowany.

w jednym z miast większych prowincjo-
nalnych w **centrze handlowym**

Rosji, poszukuje reprezen-

tacji pierwszorzędnych fa-

brzykantów.—Referencje pierwszo-

rzędne. Oferty nadsyłać do Central-

nego Biura Ogłoszeń L. &

E. Metel et Co., St.-Peters-

burg, Bolszaja Morskaja Nr 11. dla

J. Z. 1294r

ORYGINALNE 2247

„NAUMAN“



K. KOPERSKI,

Senatorska 22, róg Bielańskiej.

NAFTA

powieść współczesna przez **SEWERA.**

wyszła w trzech tomach i sprzedaje się we
wszystkich księgarniach po Rs. 3, z przesyłką

pocztową Rs. 3 kop. 30.

Zamówienia z prowincji skuteczniają się
także i za zaliczeniem pocztowem.

Skład główny u S. LEWENTAŁA,

Wydawcy w Warszawie,

Nowy-Świat № 41. 1193r

Wydawnictwo „Kurjera Warszawskiego.”

W ogrodach willanowskich są do sprzedani

FLANCE ANANASÓW.

Wiadomość w Administracji Dóbr Willano-

wskich. 2153

Nowość!!! Oszczędność!!!

Zakład Szklarski

M. ERMANN,

ulica Zielna № 28.

Mam honor zawiadomić Szanownych Panów
Obywateli, Budowniczych, Przedsiębiorców i
Fabrykantów m. Warszawy, że wykonywam
wszelkie roboty wchodzące w zakres szklar-
stwa, tak w domach nowych jak i starych,
po nader przystępnej cenie.—Zamówienia
przyjmuję na Warszawę, Prowincję, a także
i na Rosję; również przyjmuję stare szyby
na zamian z dopłatą.—Polecając się łaskawej
pamięci Szan. Państwa, upraszam o zwróce-
nie uwagi na adres mój.

2338 **M. Ermann, ul. Zielna № 28.**

Krakowski Skład Węgla

w Warszawie,

Złota 54.—Filja: Zgoda 7.

Telefonu Nr 138.

poleca węgiel **Rudolf** z

najczelniejszej kopalni w **Ni-**

wce oraz **Drzewo i Wę-**

gle drzewne.—Odstawa

najpункtualniejsza. 2130



Do nabycia w większych Perfumerjach.

!Owies! Owies!

Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

111. Marszałkowska 111. 1178r

Złoty Medal 1885 r.

ogniotrwałe

KASSY Roberta Bohtera,

Nowy-Świat № 34

SPECJALNA FABRYKA

nagrodzona medalami na wystawach Euro-
pejskich i Amerykańskich.—Wyrób pier-
wsorzędny.—Ceny niskie, znaczny wybór.—

Cenniki z rysunkami wysyła się bezpla-
tnie 1922

KEFIR

z mleka świeżego i przegotowa-
nego, wyrabia stale Apteka

E. GESSNERA,

Aleja Jerozolimska 27, róg Krę-
czej w Warszawie. Dostać można w

b. wielu Aptekach warszawskich. 2177

!!Proszę zwrócić uwagę!!

na świeże i dobre

Produkty wiejskie

Nowo-otworzony Specjalny Handel Na-

bią, ulica **Krucza** № 47, podaje do po-
wszechnie wiadomości, jako otrzymał **Ma-**

sto, Wędlinę litewską, **Masło** centrytu-
galne w najlepszych gatunkach, wszelkie

gery krajowe i **Twarożki, Smietana,**

Smietanka, Mleko na miarę, dostarczane

trzy razy dziennie, **Zsiadłe** na porcję: **Miód,**

Powidła, Borówki, Grzyby, Chleb i Bułki

wiejskie; **Drób** bity, wszelkie **Konserwy** i
Marynaty, Soki, ceny umiarkowane podług
dobroci, polecam się Z szacunkiem.

2288 **J. Mikołajczyk.**



Byli zarządzający przez lat kilkanaście fabryką liści sztucznych p. Fleisera, po zwiedzeniu zagranicznych zakładów dla przyswojenia najnowszych zastosowań, otworzył własną fabrykę pod firmą:

J. Wittenberg & Co.

przy ul. Świętojskiej pod № 26, w domu p. Targońskiego, 2301
w podwórzu na parterze.

i poleca swoje wyroby, jako to: liście do kwiatów sztucznych, podług najnowszych wzorów i wymagań, oraz specjalną uwagę zwraca na wykwinne wykonanie liści dekoracyjnych doniczkowych i przyjmuje zamówienia po cenach **najprzystępniejszych** dla zjednania sobie klientów.

Stacja Miejska

Rządowej Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej,

GRANICZNA Nr 8. TELEFON 775,

skuteczna ekspedycja towarów do wszystkich stacji drogi żel. Warsz.-Terespolskiej, jak i

wszystkich innych dróg

Królestwa i Cesarstwa.

1199r

WIELKA WYPRZEDAŻ wyrobów platerowanych wysortowanych.

z ustępstwem 40 procent od cen hurtowych

u **J. K. Głaziewicza, Senatorska Nr 10.**

Kompletne wyprawy na 12 osób od rs. 50.

2336

poleca nowe gatunki Mydeł w cenie za sztukę:

Benjoin kop. 25

Bouquet de l'Impératrice kop. 30

Congo kop. 20 i 40

Foin Coupé. kop. 30

Héliotrope kop. 30

Iris de Florence . kop. 30

Jacinthe kop. 30

Jockey-Club kop. 35

Lait de lys. kop. 20

Lilas Blanc kop. 30

Oppoponax kop. 35

Ylang-ylang kop. 30

2335
Fryderyk Puls

Nauka i wychowanie.

Akcentem paryżkim udzielam lekcji konwersacji francuskiej. Rekomendacje poważne. Złota 20, m. 6. 41032

Adres biura nauczycielskiego St. Luczyński pod zarządem pani Clavel, Warecka 3. 2581r

Adres: Francuski, świeżo przybyły, do umieszczenia zaraz. Biuro nauczycielskie pierwszorządne Jasieńskiego, ulica Świętokrzyska 15. 41353

Artystyczno-rzemieślnicza szkoła żeńska Jadwigi Przewoźkiej, Niecała 10, nagrodzona medalami za najlepsze wykłady rzemiosł i najzgrabniejszy kraj. Dla przyjeżdżających pospieszne kursy. Pensjonarki przyjmują się. Przy szkole pracownia sukien i kapeluszy. 40662

A. Szkoła kroju i szycia, Leopoldyna Skwa-
reckiej, egzystująca od lat 5-ciu, zawiada-
mia: że otrzymawszy dyplom z pierwszej szko-
ły kroju w Paryżu, przyjmuje jak dawniej uc-
zenice. Suknie gotowe. Plac św. Aleksan-
dra 14-5. 41167

Biuro pedagogiczne rekomenduje nauczy-
cieli, metry, guwernantki, bony. Mazo-
wiecka 11. Dąbrowska. 40247

Francuz świeżo przybyły, poszukuje miej-
sca lub demi-placu. Wspólna 54a-13, od
6-7-ej. 41093

Francuzka dyplomowana poszukuje lekcji.
Ślińska 6, m. 13. 40770

Francuzka młoda, inteligentna, z dobrimi
świadectwami, potrzebna na demi-placu do
konwersacji dla dwóch panien, od 4-6. Za-
kroczymyńska 5, m. 3. 41319

Konwersacja francuska, niemiecka 2 rs.
Angielska 3 Miodowa, ofcyna 25. 39893

Lecyj muzyki poszukuje nauczycielka, z
patentem konserwatorium. Ul. Grzybowska
15-11. 41548

Nauczyciel muzyki udziela lekcji gry forte-
pianowej i skrzypcowej. Wspólna 18, mie-
szkania 9. 40944

Student uniwersytetu poszukuje lekcji lub
skorepetycji. Złota 39-30. 41323

Student poszukuje lekcji lub korepetycji w
zakresie szkoły realnej. Ulica Wspólna
20-38. 2641r

Zakład frøbowski Joanny Piastuskiewicz,
Marszałkowska 120, pomiędzy Złotą i Zgo-
da. 39239

Doniesienia osobiste.

A lfa ma list na pocztę. 41606

Dla „Zgodnej” poste-restante wysłał W. B. 41592

Dla „Blondynki № 15” list na pocztę od Ku. 41554

Dla „Negrillon” dwa listy na pocztę od Ku. 41557

Jestem młoda, inteligentna, jak mówią przy-
jostna, posiadam pewien majątek, z powodu
braku znajomości tą drogą poszukuję dożgon-
nego towarzysza, człowieka uczciwego, lu-
biącego ognisko domowe, z pewnym stanowi-
skiem społecznym. Tylko serjo traktujący
złożyć oferty poste-restante dla „Zgodnej” i o-
głosić w Kurjerze. 40600

Posady i prace

a) Poszukiwana.

A. Za obiady, pokój lub pieniężne wyna-
grodzenie przyjmie wszelkie zajęcia umy-
słowe student, posiadający gruntownie języ-
ki i matematykę. Oferty przyjmuje Kurjer
A. R. 41590

Człowiek, katolik, ładnie piszący po rusku
i polsku, pragnie objąć posadę szwajcara
lub wóźnego z kaucją. Marjensztadt 27, mie-
szkania 8. 41345

Do krawiecczyny, bielizny i gospodar-
stwa uzdolniona poszukuje miejsca w mie-
ście lub na wsi. Łucka 28, u gospodarza. 2642r

Do magazynu lub prywatnie. Panna młoda,
inteligentna, która kończyła naukę kro-
ju i szycia w jednym z pierwszorządnych ma-
gazyków w Warszawie, poszukuje miejsca
starszej panny w magazynie lub do zamożne-
go domu prywatnego, gdzie może się zająć i
gospodarstwem, w Warszawie lub na prowincji.
Wróbla № 7, m. 22, od 12 do 4-ej. 2643r

Francuzka szuka zajęcia 35 kop. godzina.—
Oferty przyjmuje Kurjer „Aline.” 41605

Handlowiec lat 30, katolik, obeznany grun-
townie z handlem kolonialnym, winnym,
wódzianym, towarami ruskimi oraz buchal-
terją, posiadający poważne rekomendacje, po-
szukuje posady. Łaskawe oferty upraszam
składać w niniejszym piśmie pod W. S. 41203

Kasjerka poszukuje miejsca kasjerki lub
sklepowej od 1-go grudnia. Oferty przy-
jmuje Kurjer Warsz. pod „00.” 41315

Krawcowa szuka roboty po 65 kop. dzien-
nie. Warecka 1, stróż wskazuje. 41596

Młoda wdowa, uzdolniona w gospodarstwie,
poszukuje obowiązku za gospodynię. Ul.
Krakowskie-Przedmieście № 38. Wiadomość
u stróża. 41275

Młoda Niemka do umieszczenia jako bona.
Kantor komisowy Nowosennatorska 6. 41529

Młoda paryżanka udziela konwersacji. Za-
stać można od 9-1-ej po poł., Marszał-
kowska № 91, m. 16. 41326

Młody człowiek, wychowanie szkoły han-
dlowej miejscowej, buchalter instytucji
bankowej, poszukuje w godzinach po za bin-
rowych odpowiedniego zajęcia. Referencje
poważne. Łaskawe oferty przyjmuje Kurjer
dla R. H. L. 41103

Młody człowiek, katolik, lat 23, posiadający
języki: polski, ruski, w pewnym stopniu
niemiecki, pragnie przyjąć posadę inkasenta,
w poważniejszym interesie, lub inne odpowie-
dnie zajęcie. Kaucji może złożyć 1,000 rubli.
Łaskawe oferty proszę składać w kantorze
Kurjera Warsz. pod literami S. O. T. 41418

Niemka nauczycielka, z dobrą muzyką, w
środkim wieku, przyjmie miejsce do dzieci
od Nowego Roku. Chłodna № 8, m. 4. 41338

Osoba młoda, milej powierzchowności, pra-
gnie przyjąć miejsce do zarządu domem.—
Świętokrzyska № 19, mieszkania 13, od godz.
2-6-ej. 41268

Osoba umiająca krawiecczynę szuka zaję-
cia w domach prywatnych. Świętokrzyska
domu № 15, m. 7. 41366

Pomocnik handlowy z buchalterją, językiem
polskim, ruskim i niemieckim, poszukuje
posady. Oferty przyjmuje kantor Kurjera
Warsz. sub „Pracowitemu.” 41360

Pysownik z bardzo dobrym świadectwem,
z pierwszorzędnego biura technicznego, po-
szukuje jakiegokolwiek miejsca, wymagania
nadzwyczaj skromne. Oferty przyjmuje Ku-
rjer Warszawski pod „Wymagania.” 41084

Subjekt przeważnie branży wódczanej, po-
szukuje pracy. Na żądanie złożyć kaucję.
Oferty przyjmuje kantor Kur. Warsz. pod
„Kaucja.” 41089

Tapicer Oltuszewski, bez zajęcia, poszukuje
roboty w domach prywatnych. Ul. Wspól-
na 7. 41602

Urzędnik kolei wiedeńskiej poszukuje ad-
ministracji domu, może złożyć kaucji 4,000
rubli. Oferty przyjmuje Kurjer Warszawski
dla „Urzędnika.” 41348

Tania książeczka na Gwiazdke

NIEZAPOMINAJKI,

powieść dla młodocianego wieku, z 4-ma
rycinami

opowiedział **HENRYK WERNIC,**

Cena kop. 30. 2318

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Zakład Wyrobów Blacharskich.

przy ulicy Mokotowskiej pod Nr 19,

do tego czasu znany pod firmą Leona i Feliksa Jarkowskich, a który obecnie z mo-
cy aktu rejestralnego z dnia 13 (25) Października r. b. przeszedł na własność spółki
pod firmą „**Feliks Jarkowski i Ignacy Swinarski**”, ogłasza niniejszem, że
przyjmuje nadal wszelkie zapotrzebowania i obstarunki w zakresie wyrobów blachar-
skich, metalowych i emalowanych wchodzące, wyłącznie w kantorze swym przy
sklepie własnym, przy placu **Żelaznej Bramy pod № 6**, zapewniając jak naj-
dokładniejszą robotę przy cenach możliwie niskich, z czem się poleca łaskawym
względem Szanownej Publiczności. 2322

OKULARY—NANOŚNIKI,

ściśle do wzroku zastosowane od 50 kop., ze szklami kamiennymi (Cristal de Roche od 3 rs.
Perspektywy teatralne, polowe od 2 rs., Termometry od 15 kop., Barometry. Areometry,
Miary, Wagi, Wasserwagi, Kompas, Lupy, Rejscegi szwajcarskie, Mikroskopy, Szpryce,
Irrygatory, Suspensorja, Prozerwatywy francuskie i angielskie, Gąbki higieniczne, Bandaże
rapturowe i t. p.—Przyjmuje reparacje.—Zakłada Dzwonki elektryczne.—Wysyła pocztą
za zaliczeniem.—Wybór znaczny.—Ceny niskie: 2208

Zakład Optyczno-Mechaniczny **Z. PIK**, ul. Niecała 2.

b) Zaofiarowana.

A. Potrzebny zaraz zdolny praktykant do
pomocy przy jeometrze rządowym Kono-
nowiczu. Warunki listownie. Włoszczowa, gu-
bernia kielecka. 41235

Apreterzy zdolni potrzebni zaraz. W. Wel-
ler et C-o, Płomackie 9. 41434

Człowiek młodego, inteligentnego i praco-
witego z wykształceniem 5-klasowym po-
szukuje się na laboranta do pracowni chemi-
cznej. Oferty z własnoręcznie napisanym ży-
ciorysem i odpisem ostatniego świadectwa
przesłać pod adresem „Laborant” do Kurje-
ra. 41365

Do magazynu dzieciennego E. Gundelach
potrzebne są panny zdolne do szycia. No-
wy-Swiat № 53. 41261

Corzelnik, któryby chciał wyjechać zaraz do
Gubernji radomskiej dla poprawienia wy-
datków, zechce się zgłosić do Żórawia № 3,
mieszk. 2, zrana pomiędzy 10 a 12-tą. 41471

Grodnik, kawaler, ze znajomością pszczol-
nictwa, z poważnymi świadectwami, potrze-
bny na wieś. Zgłaszać się od 6 do 10-ej wie-
czorem na Karmelicką № 16, m. 5. 41045

Poszukuje się wykwalifikowanej krawco-
wej z językiem ruskim, na wyjazd. Zna-
omość kroju nie wymagana. Wiadomość: No-
wosennatorska № 2, mieszk. 12, od 6 do 7-ej
wieczór. 41574

Potrzebna uzdolniona maszynistka do bieli-
zyny. Sołna 17, mieszk. 13. 41535

Potrzebni są czeladzie tapicerscy. Krakow-
skie-Przedmieście 20, m. 15. 41523

Potrzebny oficjalista na wieś do fabryki, z
kaucją do 5,000 rs. Wiadomość: Krochmal-
na 50-41. 41443

Panna służąca ze znajomością pszczelnictwa,
z dobrimi świadectwami, potrzebna na wieś.
Zgłaszać się na Karmelicką № 16, m. 5. 41047

Potrzebny czeladnik, kawaler, wprawny w
koszyki ręczne, na wyjazd. Wiadomość:
Wspólna 25, m. 17. 41390

Potrzebny zaraz zdolny buchalter do samo-
dzielnego prowadzenia ksiąg, władający
polskim, ruskim i niemieckim. Zgłoszenia.
Zarząd fabryki maszyn Mysłków. 41361

Potrzebny jest pieczętarz oraz uczniowie
chęcy wyuczyć się grawerstwa. Za naukę
pobieram rs. 100. Ulica Elekoralna № 17,
mieszkania 10. 41111

Potrzebni są czeladzie do zakładu elektro-
technicznego S. Fidelseida, Marszałkow-
ska 117. 40717

Potrzebne panny do krawiecczyny podręczne i do nauki. Pańska 18, m. 21. 41215

Potrzebna francuzka na demi-place. Senatorska 24, m. 4. 41367

Potrzebna francuzka na demi-place. Ulica Wspólna 13, od 10 do 12-iej, stróż wskaże. 2639r

Potrzebne panny podręczne do staników i spódnic oraz uczennice. Szpitalna 3, mieszkania 9. 41586

Panny podręczne i do nauki potrzebne są zaraz. Ul. Mazowiecka 5, miesz. 12. 41432

Potrzebne zdolne staniczarki. Nowy-Swiat 25, m. 14. 41576

Panna podręczna potrzebna do sukien. — Wspólna 18, m. 2. 41599

Prasowaczki na nową bieliznę, drobiazgi i na koszule do pralni. Ulica Nowomiejska 16. 41587

Pzadca jako zastępca gospodarczy potrzebny zaraz. Znajomość rzeczy i energia stwierdzone wiarogodnymi świadectwami wymagalne. Polwark niewielki. Pensja dobra. — Oferty zostawiać w Kurjerze pod literami J. B. N. 41614

Kupno i sprzedaż

Aparaty do galwanizowania dla amatorów i uczniów na gwiazdkę, dla chemików, mechaników, jubilerów, polecają Ludw. Reineke et Co., Marszałkowska 134. 2573r

Algierka skunksowa do sprzedania. Piękna 32, m. 8, od 4 do 5-iej po poł. 41133

Meble. Garnitury czarne, orzechowe, otomany, szeslongi, szafy, umywalnie, łóżka, toalety, kredensy, stoły, krzesła, biurka, stoliki do kart, tremi i inne meble sprzedaje tanio Koperski, Elektoralna 45. 36673

Articles de Venice. Ampla, latarnie, żardnierki, wazony, żyrandole, kandelabry, kinietki, lichtarze, brzozy, poleca S. Gasiowski, Nowy-Swiat 49. 40395

Bułka mielona czysta pud po rs. 1 kop. 42 1/2. Wiadomość: Ślika 55, stróż wskaże. 38202

Cytryny wyborowe na skrzynki i kopy. — Świętokrzyska 26-1. 41344

Do sprzedania kilka eleganckich sukien za przystępną cenę. Jerozolimka 76, mieszkania 12. 41310

Do sprzedania płaszcz czarny na wełnie, tanio. Miodowa 14, sklep krawiecki Piotrowskiego. 41452

Do sprzedania futro pismowce za rs. 35. — Długa 5, m. 40. 41451

Dywany. Największy wybór! Najniższe ceny. Giełżyński, Warszawa, Marszałkowska 187. 2144r

Do sprzedania futro damskie opasy z bobrowym kołnierzem i suknie, zegarek damski złoty. Zielna 27, m. 1. 41308

Do sprzedania meble wyscielane, kredens i t. p. Mokotowska 25, m. 14. 41067

Fabryka powozów K. Szulc, Erywańska 7, sprzedaje faetony, wolanciki, bryczki nowe i używane, karetkę podwójną używaną. 40510

Futra męskie eleganckie w różnych gatunkach do sprzedania, przy cenach najprzystępniejszych. Ul. Pawia 27, m. 14. 41164

Fabryka mebli giętych, Smolna Wysoka 16, poleca meble różnych fasonów, krzesła od 19 rs. tuzin. 41377

Fortepian prawie nowy, krzyżowy, z angielską mechaniką, do sprzedania. Elektoralna 8, fabryka fortepianów Józefa Hildta. 41142

Fortepiany krajowe i zagraniczne oraz pianino nowe Małeckiego do sprzedania. Nowy-Swiat 4, Goszczyński. 41341

Fortepian do sprzedania doskonały, czarny, siedem oktaf, za 250. Freta 48, mieszkania 8. 41573

Fabryka powozów M. Sejdemana, Leszno 52, sprzedaje faetony, wolanciki, perelotkę, bryczkę, sanek duży zapas. 41591

Fortepian Rönisch'a, żyrandol i kandelabry ścienné Louis XVI, meble, lustra starożytne, porcelana, kryształ, obrazy, tudzież miedź kuchenna. Nowosennatorska 3, mieszkania 16. 41598

Fortepian, szynel gimnazysty do sprzedania. Plac św. Aleksandra 6, szwajcar wskaże. 41609

Garnitury czarne, orzechowe dobrej roboty, gotomany wyprzedają niżej kosztu. Marszałkowska 143-17. 41252

Garnitur, garniturek, kolumny, kandelabry, lampy, dywany, łóżka, biurko, otomana, kredens, stół. Sienna 19. 41486

Kupuje, sprzedaje, zamieniam maszyny do wszelkiego szycia. Długa 20. Tagszeja. 40933

Kredensik oszklony rs. 12, łóżka jesionowe dwa po rs. 5, wierzch wełniany do salopy futrzanej rs. 4, kuferek skórzany podróżny rs. 5 sprzedam. Sosnowa 1-11. 41210

Kesy ogniotrwałe najtańsze w specjalnej fabryce, egzystującej od 1863 roku, Stanisława Baumgart, Grzybowska 62. 40331

Kredens dębowy prawie nowy, różne sprzęty. Marszałkowska 129, m. 13. 41595

Kanapa, szeslong, krzesła, fotel. Krakowskie-Przedmieście 12, miesz. 18. 41588

Kartofle z Lipkowa Łaciaki korzec 150. Zamówienia przyjmuje dystrybucja Romanowskiego, Krakowskie-Przedmieście 15. Cena będzie podniesiona. 41022

Kuchnie ekonomiczne wyrabia i sprzedaje L. Schroeder, Graniczna 13. 41014

Kupuje i sprzedaje garderobę mało używaną. — Hoża 8, m. 11. 40634

Kareta dwuosobowa i maszyna do robienia gązł tanto do sprzedania w firmie Riese et Piotrowski, ulica Elektoralna 23, w podwórzu. 41357

Kareta dwuosobowa używana do sprzedania w hotelu Polskim, u rządcy. 41350

Kasy ogniotrwałe najtańsze, najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Swiat 34. 2484r

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki. — Nowogrodzka 28, pierwsza brama od Marszałkowskiej, u właściciela domu. 40936

Meble garniturek bardzo piękny 36 rs., garnitur 56, otomana 18 rubli. Widok 22, m. 24. 41513

Meble. Makow, Solna 9, duży wybór mebli rozmaitych, nowych i używanych, kompletne urządzenia lub pojedyncze sztuki. Robota trwała. Ceny tanie. 41593

Meble różne, wielki wybór, pozostały jeszcze do sprzedania niepraktykowanie tanio. Krakowskie-Przedmieście 20, m. 15. 41524

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szafy, szeslongi, kredensy i inne, po jak najniższych cenach. — Świętokrzyska 16, m. 13. 41553

Meble używane, nowy fason, sprzedam za 30 rubli. Wspólna 32-1. 41059

Na czasie! Watę wełnianą oraz bawełnianą najtańszej kupować można w fabryce u K. Mantey, Świętokrzyska 15, wprost Włodzimierskiej. 41333

Okazja! Staniki trykotowe oraz wszelkie wyroby pończosznice najtańszej u K. Mantey, Świętokrzyska 15, wprost Włodzimierskiej. 41332

Otomana urzędowej roboty, garniturek fantazyjny czarny i gabinetowy. Marszałkowska 115. 91528

Otomana z dwoma krzesłami, dobrze zrobiona, niedrogo do sprzedania. Chłodna 6, m. 17. 41583

Otomany pod pokrycia od 20 rubli. Biuro Komisowe Ungra, Krakowskie-Przedmieście 9. 41517

Powidła wyborowe, jabłka zimowe do sprzedania. Złota 30, m. 8. 41062

Pianino zagraniczne rs. 300 sprzedam. Elektoralna 27, mieszkania 1. 41178

Pianina nowe uajnowszej konstrukcji, z połączeniem po cenie fabrycznej sprzedaje Ditz, Marszałkowska 140. 38660

Para koni ogier i klacz kasztanowate, powozowe, młode, ze wsi sprowadzone, do sprzedania oraz lando i faeton tanio. Chmielna 15. 41436

Pianina dwa, fortepian koncertowy, będą sprzedane przez licytację 29-go listopada w lombardzie, Długa 25. 41563

Po magazynie mód są do sprzedania piękne szafy. Ulica Freta 8. 41440

Pianino mało używane, zagraniczne, do sprzedania. Krucza 8, miesz. 1. 41532

Pozostawiono do sprzedania klacz gniaźda powozowa. Wiadomość: Nowy-Swiat 29. 41612

Pianino amerykańskiej konstrukcji, płaszcz wyłogi bobrowe, lando sprzedam. Nowy-Swiat 8. 41061

Sprzedaje palta zimowe, burki, szlafroki, garnitury tanio. Marszałkowska 99, Chmureczyski. 38473

Szuba nowa pod futro, na wzrost i tuszę średnią, do sprzedania. Erywańska 9, 1-sze piętro. 41555

Sprzedaje ubrania rozmaite i szeslong. — Aleje Jerozolimskie 78, m. 18. 41603

Szale francuskie, perski i szlaki, koronki, szaliki, szarfy, chusty etc. jedwabne. Nowosennatorska 3, m. 16. 41597

Szafy dobrej roboty tanio u stolarza, Smolna Wysoka 16. 41376

Trzy maszyny pończosznice kto kupi, dostanie stałą robotę. Ulica Marszałkowska 129. 41594

Tanio! Urządzenie sklepowe. Wiadomość od 12-2-iej, cukiernia, ulica Marszałkowska 104. 41578

Wyjeżdżając sprzedaje szafę, komodę, stół, krzesła, lustro, zegar, szeslong, landszafty, 2 łóżka, umywalnię, fotel wygodny, poduszki, pierzyne, gzymsy, tablicę na stalugach, kuferek, kuchenne sprzęty, beczkę kapusty kwaszonej, balje, wannę. Krucza 22-23. 41607

45 rs. zupełnie świeży garnitur mebli, biłard wyborowy, otomana, 2 lustra, łóżko rzeźbione i wiele innych rzeczy tanio. Bieleńska 20, m. 2. 41401

Interesa handl. i majątk.

A. Wyrobiony handel kolonjalny, z obrotu 18,000 rubli, może być odstąpiony od Nowego Roku. Komorné 240. Gotówką potrzeba mieć 1,500. Adres swój racza refleksanci składać w kantorze Kurjera pod „Trafankiem 1,500.” 41530

Do sprzedania sklep wiktualów w dobrym miejscu, od pierwszego. Ulica Nowokarmelicka 18. 41086

Dom sprzedaje, punkt dobry, warunki korzystne. Wiadomość: Bank Handlowy, oddziwny wskaże. 40340

Elegancki galanterijny sklep do sprzedania zaraz w dobrym punkcie, z wyrobioną klientelą. Wiadomość na miejscu, Chłodna 26. 41584

Jest do sprzedania sklep spożywczy z urządzeniem bardzo tanio. Ulica Elektoralna 26. 41611

Krowiarnia w najlepszym punkcie miasta, skanalizowana, z łatwą sprzedażą mleka i trzeczelnym kontraktem na lokal, skutkiem nieprzewidzianych okoliczności do sprzedania Wiadomość na miejscu: Miodowa 3, a również: Karmelicka 14, m. 4. 41419

Korzystny interes! Z powodu słabości właściciela jest zaraz do sprzedania w Warszawie interes fabryczny z całym urządzeniem, na korzystnych warunkach. Oferty przyjmuje Biuro ogłoszeń, ulica Senatorska 26, pod „J. L. — 25.” 41370

Kawiarnia egzystująca od lat 40 do sprzedania z powodu zmiany interesu. Wiadomość na miejscu, Freta 37. 41375

Ladny dom z ogrodem na Złotej sprzedam za 100% — Rs. 30,000 całe lub częściowo ułokuje. Leszno 83, mieszkania 3, między 3-5-tą. 41461

Magazyn kapeluszy damskich w Warszawie, dający rocznie przeszło 3,500 rubli zysku netto, do sprzedania z firmą zaraz, tanio. Wiadomość: Biuro Ungra, ulica Wierzbowa 8. 2615r

Magie w dobrym punkcie do sprzedania. — Wiadomość: ulica Długa 8, fabryka syfonów. 41095

Magie do sprzedania z powodu wyjazdu od 1-go grudnia. Ulica Freta 4. 41125

Ogród owocowo-warzywny do wydzierżawienia. Wiadomość: Graniczna 13, mieszkania 5. 41013

Poszukuję dzierżawy apteki w Cesarstwie bez różnicy na odległość lub w Królestwie z placą do 600 rs. Adres: Dobra, gub. kaliskiej, prowizor Fr. Sulewski. 40557

Plac pod budowę fabryki, około 5,000 łokci, potrzebny w Warszawie. Oferty przyjmuje Kurjer dla „Fabrykanta.” 41469

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania z powodu choroby. Wiadomość: Nowogrodzka 24, m. 20. 40433

Sklep dystrybucyjno-spożywczy sprzedam. — Bracka 25. 40791

Sklep wiktualów jest do sprzedania z powodu słabości. Ulica Przyokopowa 14, za rogatką Wolską. 41336

Sklep spożywczo-dystrybucyjny, stara firma, w dobrym punkcie, z powodu zmiany interesu jest do sprzedania. Ulica Świętojerska 17. 41006

Sklep spożywczy do sprzedania z powodu zmiany interesu. Ul. Pawia 98. 41068

Sklep spożywczo-kolonjalno-dystrybucyjny do sprzedania. Wiadomość na miejscu, ul. Wspólna 20. 41291

Sprzedam filję rzeźniczą na dobrych warunkach. Ulica Dobra 59. 41610

Sklep spożywczy do sprzedania w dobrym punkcie z powodu otrzymania posady. — Wiadomość: kiosk, ulica Leszno róg Rymarskiej. 2650r

Sklep spożywczy do sprzedania z powodu wyjazdu. Ul. Książęca 9. 41571

Z powodu słabości do odstąpienia zaraz skład węgla. Nl. Niska 50. 41112

Z powodu wyjazdu do sprzedania skład wódek w dobrym punkcie, elegancko urządzone. Wiadomość: Nowolipki 51, mieszkania 38, A. G. 41604

Lokale.

A. Wróblewski i S-ka, zakład przewożowy, Trębacka 13, Filja Nowy-Swiat 12. Złatwia przeprowadzki, opakowania, przewozi mebli. 2483r

A. Bardzo tanio sklep do odstąpienia, przy jednej z ruchliwych ulic. Wiadomość: Nowy-Swiat 64, skład win Kazazjana. 41130

Do wynajęcia duży pokój z przedpokojem, od 8 grud. Tamże pomieszczenie dla ucznia szkoły handlowej lub t. p. Krakowskie-Przedmieście 69, m. 4. 41372

Lokal po zniesionej piekarni na parterze frontowy, sklep, piwnica na inny proceder, albo cały dom do sprzedania, zaraz. Sapiżyńska 3. 41070

Młody człowiek, urzędnik kolejowy, poszukuje pokoju przy przyzwoitej rodzinie. Oferty przyjmuje Kurjer „A. P.” 41589

Pokój duży do odnajęcia przy porządnej rodzinie, może być z utrzymaniem. Długa 10, mieszkania 10. 41358

Pokój z wejściem osobnym, umebłowany, z usługą, przy jednej osobie. Nowogrodzka 3-4. 41394

Pokój, meble, usługa, samowar, obiady, fortepian. Nowy-Swiat 4-14. 41601

Pokój oddzielny lub wspólny przy rodzinie, dla kobiety inteligentnej. — Tamże lokci aksamitu ljońskiego. Ulica Warecka 9-17. 40804

Sklep obszerny, o 2-ach oknach wystawowych, 2 pokoje, kuchnia, zaraz do najęcia. Królewska 31. 41620

Ulica Podwale 28, do najęcia sklep każdego czasu. Wiadomość u właściciela. 41035

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka Ring przyjmuje na słabość, czas dłuższy lub kurację. Udzielam porad, przyjmuję zamówienia. Plac św. Aleksandra 13, miesz. 3. Pokoje oddzielne i wspólne. 40649

Dnia 25-go listopada zginął mops „Mosia”. Odprowadzający go na Piękną 23, otrzymał sowitą nagrodę. 41539

Dnia 24-go listopada zginął wyżeł gordonsetter, oczy bolące, obroza bez klodeczki i znaczków. Odprowadzić uprasza się na Nowy-Swiat 19, do biura za nagrodą. Nieprawy posiadacz odpowie sadownie. 41575

Centor. Przywraca zezerniałym zębom pierwotną białosć. Ustom nadaje przyjemny zapach. Składy apteczne Spiess i Syn, Plac Teatralny, Marszałkowska. Cena flakonu rs. 1. 39964

Książka do nabożeństwa „Bądź Wola Twoja” Książka w prześlicznych okładkach, Chmielna, Marszałkowska. Znalazca zechce za nagrodą odesłać: Marszałkowska 32, m. 4. 41613

Najmodniejsze bereciki, kapotki, mufeczki fantazyjne wykonawam gustownie, piora fryzuję, wyuczam strojów. Przetrasowanie kapelusza filcowego kop. 40. Nowy-Swiat 28. 41608

Obiady na świeżem maśle, w domu prywatnym po 30 kop. Wilcza 15, m. 8. 41406

Obiady prywatne, higienicznie przyrządzone na maśle. Złota 2, m. 10. 2635r

Obiady w domu prywatnym, 10 rs. miesięcznie. Plac św. Aleksandra 10, mieszkania 7. 41197

Prasy balansowe, tokarnie, bormaszyny wyrabia K. Kosiński. Grzybowska 41. 38110

Przyjmuje wszelką krawiecczynę po cenach przystępnych, fasony najnowsze. Złota 30-14. 41361

Suknie, okrycia, wykończam tanio. Ubiaram. Słalki. Nowomiejska 3, miesz. 5, pierwsze piętro. 41128

Tapicer robi meble i materace niedrogo. Ślika 7, m. 49. 41600

Uwaga. Podpisany poszukuje pana Franciszka Olechowskiego, cukiernika, zamieszkałego w Moskwie, obecnie znajdującego się w Królestwie. Adres: L. Kaufman, confiserie rue Samaritaine, Fribourg Suisse. 41421

Wyżymaczki naprawia trwałe, najtańszej, z gwarancją zakład mechaniczny Bracki Grondwald. Chmielna 49. 40830

Zacherlin — najlepszy środek na wytępienie pluskw, robactwa domowego. Sprzedawca wszędzie. Skład hurtowy: Chmielna 55. Radomyski. 39429

Zginął buldog cwajnos tygrysowaty, „Satan”. Odprowadzić za nagrodą: Zielna 52. 41322

Parowa fabryka czekolady i cukrowych deserów B. M. Śniegockiego. Poleca czekoladę od 40 kop. funt, cukry deserowe od 50 kop., czekoladki deserowe od 60 kop., karmelki od 25 kop. funt. Konfitury w słoikach od 40 kop. Owocowe obsmażane od 50 kop. funt. Kasztany włoskie glasse 50 funt. Herbatniki angielskie od 30 kop. funt. Fabryka przyjmuje wszelkie obstarunki w zakresie cukiernictwa wchodzące z produktów najczystszych, po cenach najniższych. Pp. handlowcy i cukiernicy odstępować się stosowny rabat. Sklepy własne: Krakowskie-Przedmieście 37, Nowy-Swiat 5, Marszałkowska 141, w Lublinie: hotel Europejski, gdzie wszelkie wyroby sprzedają się o 5 kop. wyżej na funcie. 41551